Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świat.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 274. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Groźne chmury idą z Włoch.

Dyplomacja nasza ponosi klęskę po klęsce!

II.

Niewesołe pocieszenia.

Rzym, w listopadzie.

Faktu, że prasa faszystowska uderza w wielki dzwon rewizji traktatów — zaprzeczyć nie można. Ale podczas, gdy w Rzymie mówi się o tem ciągle i to bardzo donośnie — w Warszawie stosuje się jedyną w swem rodzaju metodą przemilczania. Kampanji za rewizją traktatów we Włoszech nie dostrzega w swej sejmowej mowie odpowiedzialny kierownik naszej polityki zagranicznej — p. Zaleski. Gdy dzienniki rządowe włoskie aż huczą od niedwuznacznych oświadczeń skierowanych zarówno przeciw polityce Francji — jakoteż, pośrednio, przeciw jej sojusznikom — **u nas stosuje się najwygodniejsza metodę. zatykania uszu i chowania głowy w piasek!** Ani jednego artykułu, ani jednej polemiki w sprawie oświadczeń czołowych organów polityki faszystowskiej! W korespondencjach z Rzymu świeci zawsze słońce, odbywają się bajecznie kolorowe obchody i jest „ogólny entuzjazm“. **Nic więcej!**

A w kołach dyplomatycznych, które po grubem zaangażowaniu się we flirt z Rzymem nie wiedzą poprostu co z tym bukietem nowalij włoskich zrobić — stosuje się metodę, która właściwie nigdy nie zawodzi: **stałego pocieszania się w trudnych okolicznościach.** Więc „oficjalnie“ o zamiarze rewizji traktatów **nic się nie wie.** Więc z wyniosłą obojętnością lekceważy się głosy prasy „ludzi, którzy pisują w dziennikach“, przeciwstawiając im nieuchwytny miraż „dyplomacji“. A jeżeli i to wszystko nie trafia do przekonania, to wysuwa się twierdzenie, że postulaty rewizji traktatów, lansowane przez Mussoliniego i faszyzm dotyczą może Węgier, może Bułgarii, ale nigdy Polski, zostającej stale z Włochami „w najlepszych stosunkach“.

Jednakowoż teorja, że „tak być powinno“ zawodzi gdy się okazuje, że jest grubo gorzej. Bardzo to przykre, niewątpliwie, ale prawdziwe niestety.

Prasa włoska jest wykładnikiem polityki faszystowskiej!

Prawda, że ani Mussolini ani Grandi o Pomorzu wyraźnie nie mówił. Mówiono ogólnie o rewizji traktatów, niewyszczególniając tych paktów międzynarodowych, które mają być tej rewizji poddane. Rozumie się to jednak samo przez się, że elementarną podstawą dyplomacji jest nie odkrywanie kart, które się jeszcze tasuje. Ale o ile chodzi o Włochy faszystowskie, to orjentacja w drogach ich polityki jest bardzo ułatwiona, **dzięki ogromnej dyscyplinie prasy, wyłącznie partyjnej i wyłącznie rządowej.** Jest objawem charakterystycznem, ta niesłychana wprost a niekiedy kłopotliwa dla redaktorów włoskich, **zależność opinii dziennika od dyrektywy rządu.** Wielkie i małe wydarzenia na scenie świata omawia się wtedy tylko , gdy się zna dokładnie opinię czynnika decydującego. O „Anschlusie“ celnym, który wybuchł w marcu br — rozpoczęto pisać wstępne artykuły dopiero w kwietniu. Ale wtedy pisano już „na pewniaka“.

O tej „współpracy“ krąży moc anegdot w Rzymie. Niektóre są zlekka przesadzone — niemniej jednak jest faktem, że przez „Popolo d'Italia“ oficjalny organ partji, przemawia zawsze sam Mussolini, a przez p. Gaydę w „Giornale d'Italia“ — Grandi, minister spraw zagranicznych. Że w „Tevere“ będą stale artykuły antyfrancuskie a w „Tribunie“ dochodzi do głosu wielka finansjera, dzisiaj już wyłącznie faszystowska. „Impero“ uprawiało politykę antykościelną, ale stosunki z Watykanem się poprawiły, pismo nie jest potrzebne więc nie wychodzi, ale dawny jego redaktor zostaje w rezerwie na wszelki wypadek; miał już swoje „wielkie dnie“ w czasie wiosennego konfliktu, gdy rozbijano Akcję Katolicką.

Prasa faszystowska podlega bezwzględnie doskonałej reżyserji, która wyznaczyła jej poszczególne role — **lecz właśnie dlatego jest ona najbardziej miarodajnem echem tych sfer, które decydują o linji polityki włoskiej.**

Z tego powodu należałoby zwrócić baczną uwagę na te artykuły, które się tu pisze o Wilnie i Pomorzu; nie wystarczy robienia optymistycznego nastroju w Polsce w taki sposób, jaki za niezawodny uznawał jeden z korespondentów sanacyjnych, który gdy w „Popolo di Roma“ ukazał się artykuł pt.: Vilno, una citta izraelitica“ — Wilno, miasto żydowskie — **zmieniał odnośny tytuł na „Wilno, to piękne miasto polskie“,** pakował zupełnie odmienną treść w ramy włoskiej a nam wrogiej korespondencji — i rodacy w Polsce czytali ze wzruszeniem jak to Rzeczpospolitą zachwycają się Włosi i jak cudownie pracuje polska urzędowa propaganda zagranicą.

Niebezpieczeństwo naruszenia traktatów.

Jest prawdziwą zagadką, w jaki sposób zdanie, „że akcja rewizjonistyczna prowadzona przez Włochy nie zagraża Polsce, gdyż jej bezpośrednio nie dotyczy“ — trafiło do przekonania i tym publicystom, od których można wymagać jakiej takiej znajomości spraw włoskich. **Rewizja traktatów jest jak rewolucja, o której wiadomo, gdzie się zaczyna ale nie wiadomo gdzie się kończy.** Jeżeli dzisiaj podważy się traktat w Trianon, jeżeli jutro będzie się mówiło o rewizji granic Czech lub Jugosławji — **to nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż pojutrze rozpocznie się dyskusję na temat Wersalu i zachodnich granic Polski.** W Europie istnieją dwa bloki państw: zwolenników poszanowania istniejących traktatów, które

(Ciąg dalszy na stronie 2).

„Czystka“ na tramwajach warszawskich.

Około 300 komunistów wyleci na bruk.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). Sprawa ponownego przyjęcia 867 tramwajarzy warszawskich, którzy zostali zwolnieni z pracy za odmowę posłuszeństwa wobec dyreckji, dotychczas nie jest jeszcze uregulowaną. Prezydent miasta Słomiński oświadczył, że wobec uczestników strajku nie będzie stosował żadnych represyj, za wyjątkiem tych tramwajarzy, którzy są notowani w policji politycznej. Prasa socjalistyczna jest z tego powodu mocno oburzona i twierdzi, że rejestrowanych przez policję polityczną jest badzo wielu takich tramwajarzy, którzy powrócili do pracy na czas.

Zresztą magistratowi chodzi i wyzyskanie możliwości zwolnienia 200—300 tramwajarzy. O taką liczbę pracowników miał być personel tramwajów zmniejszony, jednakże sprzeciwiały się temu dotychczas związki zawodowe. Jeśli chodzi o stanowisko tych związków wobec obecnych rygorów magistratu, to wypada podkreślić, że związki legalne nie upierają się wcale przytem, ażeby magistrat przyjął z powrotem tramwajarzy-komunistów.

Pan Prystor przedłużył wypoczynkowe dni.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Premjer Prystor miał wczoraj wrócić do Warszawy, jednak powrót jego został odłożony na koniec bieżącego tygodnia.

Robotnik niemiecki - kozłem ofiarnym

Brüninga i fabrykantów.

Bez zniżki cen dalsze obcinanie zarobków.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 11. Gabinet Rzeszy w dalszym ciągu obradował wczoraj nad planem nowych rozporządzeń gospodarczych. Chodzi tutaj przedewszystkiem o wydanie 2 mniejszych dekretów, mających na celu **przeprowadzenie zniżki cen artykułów żywnościowych.** Minister wyżywienia Schiele projektuje wprowadzenie **kontyngentów taniego mięsa mrożonego,** któreby sprzedawano bezrobotnym po niskich cenach. Tak samo cena chleba ulec ma zniżeniu a mianowicie przez **zmniejszenie ceny mąki. Minister Schiele chciałby skontyngować przemiał w ograniczonej ilości młynów. Dalej rząd planuje zniesienie zakazu pracy nocnej w piekarniach ale tylko w tych, które zdecydują się do przeprowadzenia ceny chleba conajmniej o 2 fenigi.**

Kwestja podwyżśzenia podatku obrotowego jeszcze nie została ostatecznie zadecydowaną, natomiast rząd Rzeszy stara się w myśl uchwalonych wytycznych **o generalną redukcję t. zw. taryf publicznych tj. zniżenie opłat za gaz, wodę, elektryczność i bilety kolejowe.**

W związku z tą akcją zniżenia cen **musi nastąpić również zniżenie zarobków robotniczych,** czemu z całym naciskiem sprzeciwiały się związki zawodowe wszystkich odcieni, ostatnio nawet narodowe związki zawodowe przyłączyły się do protestu, stwierdzając, że **projektowane na podstawie uchwał Rady Gospodarczej rozporządzenia prezydenta Rzeszy stanowią niebywałe obciążenie mas pracujących.**

Istotnie należy stwierdzić, iż ten **najnowszy podarunek gwiazdkowy Brüninga może wywołać bardzo ciężkie przesilenie i fermenty.** Z doświadczeń wiadomo bowiem, że zarobki i uposażenia w daleko wyższym stopniu zostaną zredukowane aniżeli ceny spadają. **W wyścigu między cenami a zarobkami zwyciężają, jak wiadomo zawsze ceny.** Nie jest do pomyślenia jakakolwiek przymusowa redukcja cen artykułów pierwszej potrzeby **bez zmiany polityki celnej rządu Rzeszy, która, nakładając olbrzymie cła na zboże i mięso,** czyni poprostu niemożliwą jakąkolwiek naprawdę pomyślną i szczerą politykę żywnościową. Podarunki rządu Brüninga dla agrarjuszy w postaci wysokich ceł pozostają bez zmiany.

Najcharakterystyczniejszą jest okoliczność, iż wytyczne, stanowiące podstawę do najbliższych dekretów, wzięte zostały prawie dosłownie **z memorjału, złożonego przez związek niemieckich organizacyj pracodawców, który domagał się ogólnej zniżki zarobków** i „elastyczności umów taryfowych“ dostosowanych do ogólnych warunków produkcji. Pracodawcy chcieliby poprostu wprowadzić w zarobkach robotniczych czynnik niestałości, któryby raczej przypominał giełdę, aniżeli normalne wypłaty **konieczne dla utrzymania standardu** (poziomu) **życiowego robotnika.**

W końcu należy podkreślić, że Brüning już w swojem przemówieniu z dnia 16 października 1930 roku **uroczyście zapowiedział przeprowadzenie zniżki cen i jednak te jego zamierzenia spotkały się z kompletnem niepowodzeniem, wskutek oporu stawionego mu przez sfery gospodarcze.** **AR.**

Prawie 5 miljonów bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 11. Najnowsza statystyka bezrobocia na terenie Rzeszy niemieckiej wykazuje według meldunków poszczególnych okręgów urzędów pracy **liczbę 4 844 000 bezrobotnych.** W porównaniu z odpowiednim czasokresem roku ubiegłego, bezrobocie obecne **liczy o 640 000 osób więcej aniżeli w roku ubiegłym.** 66% bezrobotnych korzysta ze świadczeń ubezpieczeniowych od bezrobocia i opieki przesileniowej, a 34% z instytucyj ogólnej opieki gminnej. **AR.**

zmieniły mapę Europy i przywróciły wolność narodom — i rewizjonistów, którzy dążą do wywołania poważnych konfliktów, kwestjonując granice państw, wywalczone poświęceniem i ofiarą całego młodego pokolenia. **Wspólny front polityczny narodów broniących nienaruszalności traktatów jest dziejową koniecznością; kto tego nie widzi, ten uprawia politykę nietylko nie „mocarstwową" — ale bezmiernie niemądrą,** której konsekwencje zaciąża strasznie nad państwem „rzeczywistej nierzeczywistości".

Nasz stosunek do Włoch oparty jest na tych właśnie fatalnych przesłankach samołudzenia się i megalomanji jakiejś bliżej nieokreślonej „samodzielności politycznej". W roku 1930 dęto w surmy nowej polityki mocarstwowej i brednie, które przy tej sposobności wypisywano, zaszkodziły nam poważnie we Francji. W 1931 r., gdy we Włoszech rozpoczyna się silna kampanja rewizjonistyczna, będąca przygrywką do Genewy i konferencji rozbrojeniowej — nie poświęca się tym, historycznej doniosłości wypadkom, najmniejszej nawet wzmianki. Rezultaty takiej polityki nie pozwolą długo na siebie czekać.

Dr. T. Kielp.

*

O rewizji traktatów Polska może mówić tylko w tym wypadku, jeżeli chodzić będzie o oddanie Austrji zagrabionej części niemieckiego Tyrolu, a Jugosławji kolca w jej ciele narodowym — Fiume. Gdy Włochy zrewindykują powyższe tereny — będą mogły mówić o rewizji traktatów, jednak nie o rewizji granic polskich. My nie posiadamy ani skrawka ziemi obcej. Przy sprawiedliwej rewizji traktatów możemy tylko powiększyć nasze posiadłości o przedwiecznie polskie ziemie na Śląsku, Mazurach i Warmji.

Taką jest polska odpowiedź na wrzask prasy faszystowskiej. Żałować tylko wypada, że nasz rząd nie potrafi interwenjować nad Tybrem — przyp. red.

Mandżurja kąpie się we krwi

Chińczycy przystępują do walki partyzanckiej.

Londyn, 24. 11. Według doniesień z Charbina **oddziały generała Ma rozpoczęły marsz w kierunku Anganczi.** Ruchy wojsk chińskich obserwowane są przez samoloty japońskie. Japończycy **przesuwają swe wojska na północ w kierunku Koszanu wzdłuż wschodnio-chińskiej kolei żelaznej.** Samoloty japońskie **bombardowały Koszan.**

Mukden, 24. 11. Naprężona sytuacja zdaje się panować w Czin-Czou. Istnieje obawa, iż w tej okolicy **dojdzie w najbliższym czasie do starcia chińsko-japońskiego.** Komunikacja kolejowa na linji Pekin-Mukden jest od wczoraj unieruchomiona.

Silne oddziały wojsk gen. Czang-Sue-Lianga **maszerują w kierunku Mukdenu** i zajmują obecnie Kupang.

Moskwa, 24. 11. Prasa sowiecka przewiduje, że **Japonja wkrótce rozszerzy swe wpływy na Charbin.** Podobno sztab wojsk japońskich ogłosił już, że bierze na siebie troskę o utrzymanie w Charbinie porządku i spokoju.

Mukden, 24. 11. Gen. Mor, dowódca garnizonu japońskiego, strzegącego linji kolejowej **rozpoczął operacje, mające na celu wyparcie oddziałów bandyckich poza rzekę Liao.**

Operacje te zmierzają do oczyszczenia okolicy dokoła Tang-Kan-Tsu oraz na wschód od Niu-Czang, **gdzie grasuje tysiące bandytów,** którzy dopuścili się szeregu nadużyć i **zagrażają kolei południowo-mandżurskiej.**

Japończycy podkreślają, iż operacje te **mają charakter czysto lokalny** i nie zmierzają bynajmniej do zajęcia Czin-Czou.

Mukden, 24. 11. Japońska główna kwatera jest zaalarmowana walkami w szeregu miejscowości, **podjętemi przez tajemnicze oddziały chińskie.** Przypuszczalnie jest to chińska narodowa armja ratownicza, która **postanowiła nękać japońską armję nieustannemi walkami partyzanckiemi.**

Dziś w kilkunastu miejscach oddziały partyzantów chińskich napadły na japońskie posterunki oraz usiłowały przecinać linje komunikacyjne. Wielki oddział, przypuszczalnie w sile **ponad 5 tysięcy ludzi,** rozpoczął nawet otwartą walkę o 15 kilometrów na wschód od Mukdenu i pod miejscowością Takantse **odrzucił patrole japońskie w stronę Mukdenu.** Obawiają się o miasto główna kwatera japońska **wysłała tam na pomoc znaczniejsze siły.**

Również poważnie sytuacja przedstawia się na południowym wschodzie od Mukdenu. W odległości jakichś **30 kilometrów od miasta toczą się tam nieregularne ale bardzo gwałtowne walki o posiadanie linij kolejowych.**

W odległości 6 kilometrów od miejscowości Tsuliao, na linji Pekin-Mukden japoński **pociąg pancerny otwiera gwałtowny atak na linję kolejową, która chwilowo została przerwana.**

Również wysłano tam **pośpiesznie silniejsze oddziały oraz posłano na zwiady płatowce,** które mają stwierdzić, czy jest to tylko atak partyzancki, czy też może w jednym z tych tak licznych punktów ataku **Chińczycy przygotowali poważną ofensywę.**

Japońska kwatera jest bardzo zaniepokojona aktywnością narodowej armji ratunkowej, gdyż w tak olbrzymim i pustym kraju, jak Mandżurja, **walka z lotnemi oddziałami partyzanckiemi wymaga uwięzienia olbrzymiej armji.**

Okupacja Mandżurji przez wojska europejskie.

Paryż, 24. 11. Chińska delegacja przy Lidze Narodów złożyła propozycję, **by do Mandżurji wysłać wojska europejskie, któreby gwarantowały całość mienia i życia obywateli japońskich.**

Chińczycy oświadczają **gotowość pokrycia wszelkich kosztów związanych z wysłaniem takich wojsk,** przyczem zaznaczają, że najłatwiej mogłyby zostać do Mandżurji **przetransportowane wojska angielskie z Honkongu oraz francuskie z Indochin.**

Ciągle jeszcze „nieoficjalnie".

Przemyskie wyniki wyborcze.

Przemyśl, 24. 11. (PAT). Nieoficjalne obliczenia władz administracyjnych, dotyczące wyniku wyborów w okręgu nr. 48 (Przemyśl): Ilość obwodów 400. Uprawnionych do głosowania według spisu 269.717. Liczba oddanych głosów 208.678. Liczba głosów unieważnionych przez komisje obwodowe 692. Liczba głosów ważnych 207.986. Poszczególne listy otrzymały: nr. 1 (sanacja) gł. 95.170 — mandatów 4 (w poprzednich wyborach 92.522), nr. 4 (endecja) gł 14.656, nr. 5 gł. 3, nr. 7 (Centrolew) gł. 46.174 — mandat 1, nr. 11 (Ukraińcy) gł. 39.088 — mandat 1, nr. 14 (sjoniści) gł. 5.447, nr. 15 (starorusini) gł. 4.225, nr. 22 gł. 96, nr. 23 gł. zero, nr. 24 (komuniści) gł. 3.127. Okręgowa komisja wyborcza zbierze się celem definitywnego ustalenia wyników we wtorek, dnia 24 bm., tak że wyniki oficjalne będą znane we środę rano.

*

Przymykamy na razie oko na czystość wyborów, opisywanych już przez świadków w procesie brzeskim — ale zaznaczamy uwagę na jedno. Sanacja — 92.522 gł. — uzyskuje 4-ry mandaty; Centrolew — 46.174 gł — 1 mandat. I prawnie jest to w porządku, bo w taką ordynację wyborczą, ubrały Polskę nasze stronnictwa radykalne z socjalistami na czele. Mówi się o zmianie konstytucji — ale ordynacji wyborczej nie wolno tknąć.

Ks. biskup Adamski u Ojca św.

(KAP) Dnia 19. bm. przyjął Ojciec Św. na przeszło godzinę trwającej audjencji ks. dr. Stanisława Adamskiego, biskupa śląskiego, troskliwie dopytując się o położenie Kościoła w Polsce i o warunki życia diecezji śląskiej. Gdy mówiono o klęsce bezrobocia, Ojciec św. zwrócił uwagę, że **najszlachetniejszym sposobem zwalczania bezrobocia jest dawanie robotnikom pracy.** Z radością Ojciec św. zaznaczył, że Stolica Apostolska cieszy się, iż może w tych trudnych czasach przy swoich budowlach w rozmaitych częściach Włoch dać pracę przeszło trzem tysiącom robotników.

Oglądając fotografję seminarjum śląskiego w Krakowie, Ojciec św. wyraził radość, że diecezja śląska posiada budynek seminaryjny tak piękny, przyczem wspomniał, że przyczynia się do budowy około 15 seminarjów duchownych we Włoszech, z których niektóre służyć będą 30 diecezjom małym, niezdolnym o własnych siłach założyć seminarjum i stworzyć podstawy odpowiedniego wykształcenia duchowieństwa.

Biskup śląski przedłożył następnie Ojcu św. **jednomyślną prośbę wszystkich biskupów Polski o rozszerzenie na wszystkie diecezje naszego kraju uroczystości ku czci dwóch Błogosławionych Śląska Cieszyńskiego, błog. Jana i Melchiora, umęczonych za Wiarę w Koszycach i Ołomuńcu.**

Określenie i statut misji wewnętrznej diecezji śląskiej wywołało wielkie zainteresowanie ze strony Ojca św.

W toku rozmowy o Akcji Katolickiej Ojciec św. zaznaczył, że ma wiele powodów do zadowolenia z wyniku walki o Akcję Katolicką we Włoszech. Dalej **dopytywał się Ojciec św. o działalność S. M. P. w Polsce** i uradował się, otrzymawszy informacje o poważnym rozwoju tych stowarzyszeń w ciągu ostatniego roku.

Po omówieniu szeregu spraw dotyczących diecezji śląskiej, **Ojciec św. biskupowi i towarzyszącym mu kapłanom udzielił błogosławieństwa, dodając szczególnie błogosławieństwo dla młodzieży i całej Polski.**

Sejm śląski chce usunąć z G. Śląska obcokrajowców.

Katowice, 25. 11. (Tel. wł.). Sejm śląski obradował wczoraj nad wnioskiem, żądającym powiększenia kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu, ustanowienia nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Śląsku, rozwiązania wszystkich umów prywatnych o pracę i wydalenia obcokrajowców, zajmujących stanowiska w śląskim przemyśle. Jak obliczają obcokrajowców takich jest na Śląsku około 2 300. Rozwiązanie umów prywatno-prawnych ma umożliwić wydatne zmniejszenie nadmiernych pensyj dyrektorskich.

Wniosek przekazano do odpowiedniej komisji.

Czy socjaliści niemieccy przejdą do opozycji?

Przełomowe zmiany na horyzoncie politycznym Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 11. W sytuacji wewnętrzno-politycznej Rzeszy daje zauważyć się charakterystyczna zmiana stanowiska socjaldemokratów, którzy nareszcie spostrzegli, że **dalsze utrzymanie i popieranie gabinetu Brüninga jest równoznaczne z zarzynaniem szerokich mas robotniczych.** Dlatego też z rozmaitych stron wpływano na zarząd stronnictwa, ażeby **odmówił dalszego tolerowania rządu Brüninga.**

Bezpośrednim powodem tej zmiany stanowiska jest program gospodarczy rządu Rzeszy jaki ma być uchwalony na podstawie wytycznych powziętych przez Radę Gospodarczą Rzeszy. Program ten opiera się w pierwszym rzędzie **na zniżce zarobków robotniczych i rozluźnieniu ustawodawstwa taryfowego pod pozorem jednoczesnego nacisku w przedmiocie zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby.**

W nadchodzący wtorek zbiera się parlamentarna frakcja socjaldemokracji, której uchwały **mogą wprowadzić przełomowe zmiany.** Na ostatniej konferencji między Brüningiem, a zarządem stronnictwa, socjaliści dali Brüningowi wyraźnie do zrozumienia, że **nie mogą dalej obciążać się wobec mas robotniczych przyjęciem odpowiedzialności za politykę gabinetu.** W danym wypadku socjaliści będą zmuszeni działać w tym kierunku, ażeby **znieść planowane dekrety gospodarcze.** W tym celu postawią **wniosek o zwołanie Reichstagu,** któryby zajął stanowisko wobec dekretów.

Zwołanie Reichstagu w chwili obecnej jest rządowi nie na rękę wobec prowadzonych rokowań zagranicznych i dlatego **rząd temu sprzeciwia się kategorycznie.** Zwołanie Reichstagu może być okolicznością prowadzącą do zmiany podstawy koalicyjnej przez rozszerzenie rządu na narodowych socjalistów już teraz, a nie dopiero na wiosnę, jak to leżało w poprzednich zamiarach. Jednakowoż wydaje się wątpliwem, czy **narodowi socjaliści zechcą w danej chwili pokryć swoją odpowiedzialnością nowe rozporządzenia i przez wstąpienie do rządu zrezygnować z popularności w szerokich masach wyborczych.**

AR.

Także pomysł...

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.). Warszawska Kasa Chorych wprowadziła nowość. Mianowicie podczas, gdy dotąd apteki wydawały pacjentom taką dozę lekarstw, jaką doktór zapisał, obecnie apteki wydają tylko **pół dozy a po resztę każą się zgłaszać dopiero kiedy pacjent pierwszą dozę zużył.**

Prasa warszawska komentuje to w następujący sposób: „Czy może kasy liczą, że pacjent będzie zdrów po pierwszej racie lekarstw, czy też może na to, że żadnego lekarstwa wogóle już nie będzie potrzebował?"

*

Cała ta nowość wywoła dwa skutki. Przyczyni udręki chorym, którzy będą musieli chodzić do apteki dwukrotnie — wzmoże wdwójnasób samą pracę w aptekach, co może pociągnąć za sobą konieczność powiększenia aptecznego personelu, który chyba nie pracuje za darmo. Poroniony ten pomysł nie powinien znaleźć nigdzie naśladowców.

Śmiertelny wypadek współpracownika Gdyńskiego Oddziału Pata.

Korespondent nasz gdyński donosi:

W dniu 22 bm. o godz. 3,20 nad ranem, przy ul. Kaszubskiej znaleziono w stanie nieprzytomnym p. Adama Uruskiego, współpracownika tutejszego oddziału gdyńskiego PAT'a. Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził u niego złamanie ręki, nogi i ciężkie obrażenia głowy. W ciężkim stanie przewieziono nieprzytomnego Uruskiego do szpitala S.S. Miłosierdzia, gdzie o godz. 5-ej nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Na podstawie oględzin lekarskich ustalono, że śp. Uruski został przejechany przez samochód, przyczem kierowca samochodu zbiegł po wypadku. Poszukiwania za zbiegłym szoferem są w toku.

W ciągu przedpołudnia tegoż dnia rozeszły się po mieście pogłoski, że śp. Uruski nie uległ wypadkowi, lecz że został przez niewiadomych sprawców zamordowany. Pogłoski te powstały na podstawie doniesienia, iż jakieś indywiduum miało się odgrażać Uruskiemu, że żywy z jego rąk nie ujdzie.

Ile jest prawdy na tej pogłosce, ujawni energicznie prowadzone śledztwo.

Wszechpolski Kongres Muzyki Religijnej

obradował w Krakowie.

W niedzielę, 22 i 23 bm. odbył się w Krakowie drugi **wszechpolski kongres muzyki religijnej.** Inaugurację kongresu poprzedziła suma pontyfikalna, odprawiona w katedrze na Wawelu. — Podczas mszy świętych, odprawionych w 28 kościołach krakowskich od godziny 6,30 do 12 w południe **śpiewały poszczególne zespoły śpiewacze z całej Polski;** — śpiewano chorał gregorjański, wielogłosowe msze łacińskie, msze z tekstem polskim i ludowe pieśni religijne.

W południe kongres został otwarty uroczystą **akademją inauguracyjną** w Domu Katolickim, na którą przybyli uczestnicy zjazdu, liczni przedstawiciele władz i wiele zaproszonych gości. Radę naczelną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych reprezentował b. premjer, **profesor politechniki warszawskiej dr. Ponikowski,** Zarząd Związku Śląskich Kół Śpiewaczych reprezentowany był przez p. prof. Stoińskiego. Na zjazd przybyli profesorowie konserwatorjów i akademij muzycznych Krakowa, Warszawy i Poznania; — udział w zjeździe biorą również wybitni kompozytorowie Polski, jak Karol Szymanowski, Feliks Nowowiejski, ks. Gieburowski, ks. Gajda, oraz wielu dyrektorów chórów i orkiestr.

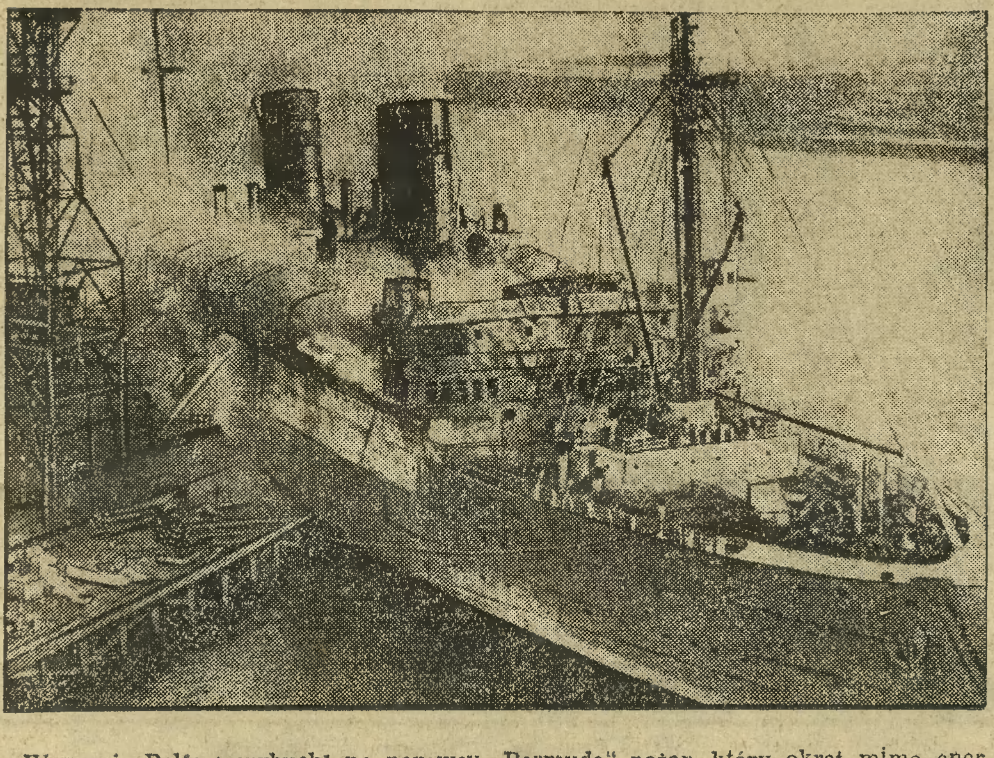
Po odśpiewaniu hymnu Związku przez chór zbiorowy Związku Chorów Kościelnych, pod kierownictwem ks Wargowskiego, chór Katedry Śląskiej w Katowicach wykonał kantatę papieską. Następnie **ks. metropolita Sapieha wygłosił dłuższe przemówienie powitalne,** w którem przedstawił znaczenie muzyki i śpiewu w kościele. W imieniu ministra oświaty powitał kongres dr. Mieczysław Treter, konserwator wojewódzki w Krakowie. Dalej ks. prof. Feicht wygłosił odczyt „Czyn Piusa X w perspektywie historycznej"; — odczyt ten poświęcony był słynnemu pierwszemu orędziu Ojca św. Piusa X. „Motu Proprio de Musica sacra", poświęcone muzyce kościelnej.

O godz. 17.45 odbył się recital organowy Feliksa Nowowiejskiego w kościele Marjackim, o godz. 8 zaś koncert staropolskiej muzyki kościelnej w Domu Katolickim.

W poniedziałek odbyły się zasadnicze obrady kongresu, poczem kongres został zamknięty.

—::—

Pożar olbrzymiego parowca.



W porcie Belfast wybuchł na parowcu „Bermuda" pożar, który okręt mimo energicznej akcji ratunkowej zupełnie zniszczył. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Zdaje się jakiś pech prześladować ten okręt. bo dopiero kilka miesięcy temu w porcie Hamilton spłonęło doszczętnie wewnętrzne urządzenie okrętu.

Wojna celna na wszystkie strony z powodu nowej ustawy angielskiej.

Londyn. Ukazać się ma rozporządzenie, podwyższające do 50 proc. cło na przywożone do Anglji żelazo i stal.

Zapowiedź ta, jak i dokonane już podwyżki celne, wywołują żywy oddźwięk w krajach, utrzymujących stosunki z Wielką Brytanją.

Banki szwedzkie wraz z bankiem państwowym postanowiły wobec angielskich podwyżek celnych wprowadzić znaczne ograniczenia kredytowe dla importerów, ażeby zmniejszyć import z Anglji.

Z Francji również nadchodzą wiadomości o planowanych zarządzeniach odwetowych.

Najostrzejsze zarządzenia odwetowe zapowiadają amerykańskie sfery gospodarcze.

Wedle pogłosek, rząd amerykański ulegając tym życzeniom, nosi się z zamiarem wprowadzenia ceł wyrównawczych na towary angielskie.

Cła te miałyby odpowiadać wysokością opłatom celnym nałożonym na towary amerykańskie w Anglji.

W obawie przed redukcją fałszował książeczki P.K.O.

Warszawa. Dwudziestodwuletni Kupiec Tadeusz stał się przestępcą z obawy przed redukcją.

Pan Kupiec był urzędnikiem w centrali telefonów na poczcie głównej w Warszawie. Pewnego pięknego dnia między młodym urzędnikiem a jego szefem doszło do nieporozumienia na tle służbowem.

Nieporozumienie to przybrało formy o tyle przykre, że pan szef i jego podwładny rozstali się jako dwaj zaprzysiężeni wrogowie.

On chyba mnie zredukuje przy pierwszej okazji! — powiedział sobie pan Kupiec.

Kupiec znalazł na to taką radę, iż wyrobił sobie

12 książeczek P. K. O.

wpłacając na każdej po złotówce.

Następnie począł Kupiec fałszować owe książeczki i jeździć do Łodzi, gdzie

podejmował na sfałszowane książeczki pieniądze.

Był ostrożny i fałszerstwa swe tak przeprowadzał, że nigdy nie podejmował sumy wyższej.

Interes szedł doskonale i byłby pan Kupiec dalej przeprowadzał swe oszukańcze manipulacje, gdyby nie to, że bezkarność rozuchwaliła go. Chcąc oszczędzić na jeździe do Łodzi — udał się w Warszawie do urzędu pocztowego i usiłował podjąć 120 złotych.

Urzędnik zorjentował się w oszustwie, lecz fałszerz zdołał zbiec.

Powiadomiono urząd śledczy. Aresztowano oszusta w chwili, gdy wsiadał do pociągu odchodzącego do Łodzi.

54)



(Ciąg dalszy).

— Eeech, sir... Piękne kobiety, które nas odwiedzają nazywamy zawsze tak familijnie: córka, siostra, kuzzz i tego wogóle. — Przeląkł się, że nazbyt wyraźnie powiedział, co sądzi o mrs. Daisy Rindley, więc z wielkim zapałem jął trąbić i wymyślać na właścicieli taksówek, że jeżdżą rzekomo po całej szerokości ulicy, jak pijani.

W willi pierwszym, który powitał sir Jamesa, był Rafał Królik, czyli „przejściowo" i „aż do odwołania", monsieur Lapin.

— Można pogratulować? — spytał, oddając się w uśmiechu, bowiem przypadła mu do gustu gościna u sympatycznego Anglika i czuł, że zabrakłoby mu siły woli do sprzeciwiania się, gdyby go zaproszono tutaj na cały rok, albo i trochę dłużej.

— Owszem, — wybuchnął sir Rabbit, ściskając serdecznie dłoń „przemiłego hochstaplera"; — żona przystała dobrowolnie na rozwód.

— Więc obejdzie się bez procesu, — Rafał odetchnął z ulgą.

— Oczywiście, i znowu panu to zawdzięczam, drogi dobroczyńco.

— Mnieeee?

— Ależ tak! Żona powiedziała mi to wręcz u adwokata, że zgadza się na rozwód ze mną, gdyż w najbliższym czasie wyjdzie zamąż za pana.

— O, Jezu! Tak popowiedziała? — Rafał upadł na trzcinowy fotel i dyszał ciężko. — Sir, na Boga! — krzyknął. — Ale ona nie wie, gdzie jestem?

— Ja, rozumie się, nie powiedziałem, lecz ona pana znajdzie w piekle! Czy pan nie zna Dorothy?

— Zgrubsza, — bąknął mały detektyw, zgnębiony nie tylko „zgrubsza".

— No, ale ja ją znam na wylot, wobec czego mogę panu już teraz złożyć wyrazy serdecznego współczucia!

Sir James był w świetnym humorze. Pozostawiwszy osowiałego Rafała, udał się na piętro do profesora Rusanowa; tu poznał Wierę. — Byłoby okrucieństwem, — dowodził, ściskając serdecznie dłoń młodej Rosjanki, — skazywać panią na codzienne przyjazdy z Nicei do Cannes. Bo nie wątpię, że będzie pani odwiedzała często swojego ojca i pielęgnowała go wraz z moją kuzynką.

— Właśnie mówiliśmy o tem — odparła, — że byłoby lepiej, gdybym się przeniosła do Cannes.

— Zaraz każę Patrickowi przygotować apartament dla pani.

— O, co to, to nie, sir! Nie możemy nadużywać pańskiej gościnności.

Wiera mówiła to szczerze; wolała zamieszkać w jakimś pensjonacie choćby z tego względu, że chciała zachować zupełną swobodę ruchów. Ale kiedy sir James coś sobie postanowił, przeprowadzał to z nieubłaganą konsekwencją i zawsze postawił na swojem. Stanęło więc na tem, że Wiera Rusanow zamieszka od jutra w willi sir Rabbit'a, w narożnym pokoju na parterze, obok bibljoteki. Oficjalnie tylko Patrick nie był uszczęśliwiony perspektywą „przeludnienia willi", ale sir James odkrył przypadkowo jeszcze drugiego malkontenta, w osobie pięknej mrs. Daisy Rindley, po której czole przebiegła chmurka troski, kiedy zapraszał Wierę.

— Czyżby jej to przeszkadzało w robocie, czy może zakochała się w bandycie-mędrcu, i sądzi, iż córka będzie jej bruździła? — rozmyślał sir James, schodząc na parter, aby zawczasu umówić się z małym „hochstaplerem" na partyjkę pokera. — Zatelefonuję do konsula, — postanowił, — a na czwartego poprosimy mrs. Rindley. Tak... Nic im nie powiem, kim jest ten mały, ale musi mnie łobuz nauczyć swoich karcianych sztuczek.

Podziw sir Jamesa dla Rafała wzrósł po seansie pokerowym do zenitu; mały detektyw wstał od stołu z kilkoma tysiączkami, choć rozpoczął grę ze stu frankami, który to kapitał zakładowy zawdzięczał wczorajszej partyjce bakarata w kuchni, z olbrzymim Tomem, jego przyjacielem i z Patrickiem.

— Jak on to robi? — zachodził w głowę Anglik, wyłączając zgóry najprotsze i w tym wypadku usprawiedliwione przypuszczenie, że Rafałowi poprostu sprzyjało szczęście. — Przecież cały czas patrzałem mu na ręce. Niema co, sprytna szelma, muszę go kiedy zabrać do kasyna. Ale prędzej czy później zdemaskuję te kroczki. O-cho! I nauczę się ich. O-cho!...

Nazajutrz Wiera zamieszkała w willi sir Rabbit'a, co oczywiście spowodowało równoczesną przeprowadzkę do Cannes jej wielbiciela, porucznika Solarskiego; pragnąc przebywać w bliskości ukochanej dziewczyny, szukał sobie kwatery w sąsiedztwie rezydencji sir Jamesa i znalazł wolny pokój w hotelu, w którym mieszkał ów Jack, tajemniczy sprzymierzeniec mrs. Daisy Rindley. I tegoż samego dnia Rafał Królik, szczęściarz i pechawiec w jednej, niewielkiej osobie, wyjechał do Nicei, by odszukać Solarskiego i przedłożyć mu swój ogromny elaborat pisemny pod tytułem: „Jak odnalazłem profesora Rusanowa". Niestety biedny Rafał powrócił późnym wieczorem z niczem; w biurze meldunkowym podano mu wreszcie hotel, w którym Juljusz Solarski mieszkał od kilku dni, ale tam oświadczono mu, że „ten Polak" wyjechał rano w niewiadomym kierunku, zabierając wszystkie manatki.

— Zdaje mi się, — narzekał Rafał, wracając do Cannes w natłoczonym autobusie, — że z odszukaniem porucznika będę miał jeszcze więcej roboty, niż z Rusanowem. A możeby tak kropnąć referacik? Tytuł byłby podobny: „Jak odnalazłem porucznika Solarskiego". Ba, ale kto za to „bude platit", jak powiadają nasi czescy pobratymcy? Tak „pour rien" się wysilać? Hm; zawsze słynąłem z bezinteresowności, lecz skoro się już jest zawodowcem? Hm.

Przeprowadziwszy tak „zawodowe" rozumowanie, Rafał zaniechał dalszych poszukiwań; całemi dniami wylegiwał się w adamowym stroju na płaskim dachu willi, lub kiedy mu słońce nazbyt dogrzało, otwierał duży, ogrodowy parasol i, oparty plecami o komin, wpatrywał się sennemi oczyma w... pępek, uważając, że obecnie w niczem się już nie różni od wielkiego Buddy! —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Ruch pasażerski.

Ruch pasażerski w Gdyni był w październiku niewielki. Przybyło 640 pasażerów, wyjechało zaś 381. Ruch podróżnych ograniczył się niemal wyłącznie do Stanów Zjednoczonych oraz w minimalnych ilościach do Anglji i Danji.

Maszynista kolejowy Zieliński nie zawinił.

Sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego w Wejherowie rozpatrywała apelację maszynisty kolejowego Stanisława Zielińskiego z Gdańska, skazanego na 2 lata więzienia za spowodowanie katastrofy kolejowej w Gdyni. Sąd po wysłuchaniu mowy obrońcy ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego Zielińskiego od kary.

Kradzieże mnożą się.

W miarę zbliżającej się zimy i wzmagających się chłodów mnożą się w sposob lawinowy kradzieże węgla z wagonów kolejowych.

Niemal prawie każdego dnia notują kroniki policyjne po kilka wypadków kradzieży węgla.

Potworzyły się nawet całe dobrze zorganizowane szajki, trudniące się rozsprzedażą kradzionego węgla. Jednego z takich szczurów węglowych, w czasie pościgu policji, ostrymi strzałami zmuszono do zatrzymania się. Był nim bezrobotny Stanisław Klimecki, którego w pościgu strażnik zranił w rękę i w ten sposób zmusił go do zatrzymania się.

Obrót towarowy Gdyni.

Obrót towarów łącznie z żeglugą przybrzeżną i wiślaną w porcie gdyńskim wyniósł w październiku rb. 489 220 ton we wrześniu.

W imporcie na pierwszem miejscu widnieje złom dalej idą fosforyty, rudy żelazne i inne towary, jak owoce suszone, tytoń, garbniki, bawełna, masa drzewna, samochody, motocykle i części.

W eksporcie na pierwszem miejscu figuruje węgiel, cukier, bekony, ryż wyłuszczony, deski, i łaty, koks, nawozy azotowe, papier, sole potasowe, wyroby włókieniste i szyny kolejowe. Dodać jeszcze należy charakterystyczną pozycję dla naszego eksportu październikowego przez Gdynię — ziemniaki.

Na wzrost eksportu zamorskiego w październiku w stosunku do września o blisko 15%, nie wpłynął wyłącznie węgiel, ale i inne pozycje eksportowe, jak cukier, wyżej wspomniane ziemniaki, których najwyższe napięcie eksportowe nastąpi dopiero w bieżącym miesiącu, tj. w listopadzie. Dalej widzimy wzrost eksportu bekonów, których wyrusza z Gdyni do Anglji tygodniowo trzy przepełnione statki.

Poczta gdyńska w świetle cyfr.

Każdy urząd pocztowo-telegraficzny można uważać za pewnego rodzaju potencjometer, wykazujący stopień nasilenia życia i tętna gospodarczego. W Gdyni ten potencjometer wykazuje tak silnie progresywną krzywiznę, jakiej nie osiąga nawet stolica państwa, mimo iż **Gdyński urząd pocztowy zaliczony jest do urzędów II klasy (II).**

Jak parodoksalną jest ta klasyfikacja urzędu, niech świadczą niżej przytoczone cyfry statystyczne z jednego tylko miesiąca

października.

Ruch pocztowy w tym miesiącu przedstawiał się następująco:

Rodzaj czynności	Nadano	Nadesł.	Uwaga
Przesyłki listowe zwyczajne	529 796	437 312	I
„ „ polecone	16.368	16.034	1.039 264 zł
Listy wartościowe	148	118	
Paczki bez podanej wartości	1506	1500	II.
„ z podaną wartością	197	805	520.636 zł
Przesyłki za pobraniem	234	2590	I.
Zlecenia pocztowe	123	516	3.690.018 zł
Przekazy pocztowe i telegraf	I 11 535	II 4254	II.
Wpłaty i wypłaty P. K. O.	I. 9623	II. 3070	314.540 zł
Czasopisma	5683	71 380	
Telegramy	5135	4318	
Telefoniczne rozmowy miejsc.	441 830	—	
„ „ zamiejsc.	24 257	16997	

Jeżeli się porówna powyższe, prawie astronomiczne cyfry, z liczbą pracowników pocztowych, na których barki te cyfry spadały, to wówczas można dopiero zrozumieć dlaczego ludzie ci są zdenerwowani i pracą do ostatnich granic wycieńczeni.

Nie zrozumiałem natomiast zostanie traktowanie więcej aniżeli macosze tego Urzędu, pod względem etatów i ilości sił pomocniczych, przez Dyrekcje wzgl. przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, a to tym mniej, że Gdynia daje skarbowi z ruchu pocztowo-telegraficznego takie dochody netto, jakich nie daje prawie żaden urząd pocztowy nietylko **drugiej, ale nawet I-szej klasy.**

Chiny gotują się do wielkiej kontrofensywy przeciw Japonji,



co chyba tylko w ten sposób stać się może.

Komuniści fińscy zabłądzili...

Tallin. Do brzegu estońskiego wskutek omyłki przybiła fińska łódź motorowa, zawierająca 24 pasażerów fińskich komunistów, którzy zamierzali w sposób nielegalny przedostać się do Rosji sowieckiej, lecz zbłądzili na morzu. Komuniści odesłani zostali z powrotem do Finlandji.

Kolejarze nowojorscy nie są łatwowierni.

Nowy Jork. Kolejarze odmawiają zgody na obniżenie zarobków o 10%, gdyż nie mają pewności, że w ten sposób zaoszczędzone sumy zostaną zużyte na walkę z bezrobociem.

Nielegalne ćwiczenia wojskowe i ich skutki.

Essen. Policja w Oberhausen zaaresztowała oddział Stahlhelmowców w liczbie 21 osób, który w okolicy miasta odbywał ćwiczenia wojskowe.

Nowy gmach 7-piętrowy w stolicy.

Dnia 29 listopada odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego gmachu Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, wzniesionego na Pradze przy ul. Wileńskiej. Nowy gmach jest jednym z najbardziej reprezentacyjnych i monumentalnych gmachów stolicy. Składa się on z bloku centralnego o 7 piętrach i 4 skrzydłach 4-piętrowych. W nowym gmachu dyrekcyjnym znalazły pomieszczenie wszystkie biura, które doniedawna rozrzucone były w kilku punktach miasta.

—::—

Z Prus Wschodnich.

Giełda zbożowa w Królewcu została zamknięta na znak protestu przeciwko dekretowi w sprawie „Osthilfy", który przyznaje rolnictwu częściowe moratorjum ze szkodą dla handlu zbożowego. Zdenerwowanie z tego powodu wśród tutejszej branży zbożowej jest bardzo wielkie. Wśród kupiectwa panuje przekonanie, że **jedynie zawarcie traktatu handlowego z Polską może przynieść ulgę** w położeniu tutejszego kupiectwa. Wrogie stanowisko rolnictwa wschodnio-pruskiego wobec sprawy zawarcia traktatu handlowego z Polską jest całkowicie nieuzasadnione, gdyż równolegle z przypływem towarów z Polski nastąpi znaczny wywóz zbóż kwalifikowanych i zwierząt hodowlanych z Prus Wschodnich do Polski, który to handel wymienny istniał w dużych rozmiarach przed wybuchem wojny celnej, jak to stwierdzają ekonomiści niemieccy.

Nafta mazurska. W okolicy Rastemborka natrafiono w głębokości 500—800 metrów na olej ziemny. Celem dokonania wierceń zgłosić się miało kilka większych firm, między innemi także polska. Jak wiadomo, Polacy są najlepszymi wiertaczami na kuli ziemskiej, pracują nawet w Patagonji, Mezopotamji i na Sumatrze — w szybach naftowych.

Tajemnica dziennikarza duńskiego.

Czy człowiek, propagujący wojnę świętą w Syrji, nie żyje?

Cała prasa skandynawska komentuje w licznych artykułach tajemniczą śmierć znanego dziennikarza duńskiego Knoud Holmboë, korespondenta dużego dziennika „Politiken" w Kopenhadze, **który został zabity podczas podróży z Trypolisu do Nedjas przez bandę wahabitów,** na czele której stoi słynny Ibn-Saand.

Jedni dopatrują się w nim fanatyka, inni niebezpiecznego awanturnika i agenta państw zagranicznych.

Dziwaczne przeobrażenie.

Knoud Holmboë przez długie lata podróżował w charakterze korespondenta pism skandynawskich po Afryce północnej, Trypolisie, Syrji i wszystkich krajach zamieszkałych przez Arabów. Władał on wyśmiennicie po arabsku wszystkiemi narzeczami i kilka lat temu zrobił swym przyjaciołom niespodziankę, przyjmując religję muzułmańską.

Od 1925 roku **przeobraził się w prawdziwego araba,** nie przerywając jednak korespondencji do pism europejskich. Imię swe zamienił na Ali-Ahmed, zapuścił brodę, następnie tak brodę, jak i swe **jasne włosy ufarbował na kolor hebanowy** i ubierał się tylko na modłę wschodnią.

Intryga polityczna.

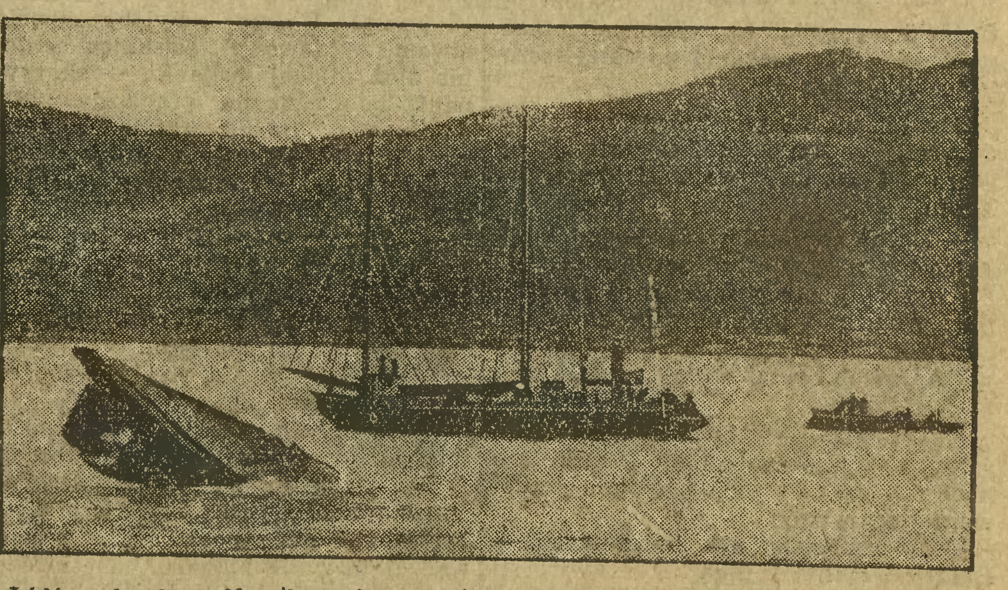
Śmierć jego wydaje się bardzo tajemniczą. Rząd duński zwrócił się angielskiego do Foreign Office z prośbą o podanie bliższych szczegółów w sprawie tajemniczej śmierci Holmboë, lecz **prośba została bez odpowiedzi.** Wobec tego coraz więcej ustala się mniemanie, że duńczyk-muzułmanin — **padł ofiarą intrygi politycznej.**

Rywal pułkownika Lawrence.

Dziennik holenderski „Neuve Roterdamche Courant" podaje sensacyjne wiadomości w tej sprawie. Mianowicie według tego pisma Knoud Holmboë nie został wcale zamordowany. On sam **puścił w obieg tę wiadomość, naśladując znanego pułkownika angielskiego Lawrensa,** bohatera tajemniczych historyj na Wschodzie, z którem on współzawodniczył.

Holmboë, według holenderskiego dziennika był zmuszony do zmylenia śladów i tego rodzaju ucieczki, gdyż działalność jego w ostatnich czasach **zwróciła uwagę pewnych sfer oficjalnych.** Ostatnie dwa lata bowiem poświęcił intensywnej propagandzie **przygotowania świętej wojny w Syrji przeciwko Francji.**

Sromotny koniec Nautilusa.



Łódź podwodna „Nautilus", którą Wilkins próbował dostać się do bieguna północnego, spotkał smutny koniec. Podczas wyprawy okazała się ona niezdatną do manewrowania, a gdy ją z biedą przyholowano do norweskiego portu Bergen, była już tak zdemolowaną, że musiano ją zatopić.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dwie ofiary Gopła.

Strzelno. — Dnia 22 listopada br. utopiły się 2 osoby w Goplę pomiędzy Siemionkami a Potrzymiechem, pow. strzelińskiego, mianowicie Bartoszakówna Kazimiera lat 22, służąca z Potrzymiecha i Smigielski Wojciech, robotnik, lat 44 zam. w Rzeszaku pow. Strzelno.

Powodem utonięcia było wywrócenie się łódki, która rzekomo była nadmiernie obciążona, gdyż oprócz wymienionych w łódce znajdowali się rybak Ludwik Kowalski z Potrzymiecha i obuwnik Roman Kowalski z Kruszwicy, którzy zdołali się wyratować. Topielców nie zdołano jeszcze wyłowić.

Łopata rozstrzygnęła sprzeczkę.

Mieścisko. — W dniu 20 bm. na stacji kolejowej w Mieścisku (pow. Wągrowiec) podczas rozładowywania wagonu z węglem powstała sprzeczka na tle kradzieży węgla między kier. mleczarni Leonem Grueningiem, a robotnikami Wacławem Jasińskim, lat 52 i Michałem Olejniczakiem lat 32. Sprzeczka przeistoczyła się w bójkę, w czasie której Gruening został kilka razy uderzony łopatą i zrzucony z woza na ziemię, w skutek czego w dniu następnym zmarł. Władze sądowe prowadzą dochodzenia.

OSTRÓW. Srebrne gody. W dniu 26 bm. obchodzi p. Lucjan Jankowski wraz ze swą małżonką Marją z Walczaków, zamieszkali w Ostrowie przy ul. Wrocławskiej 33 — 25-lecie pożycia małżeńskiego. Czcigodnym Jubilatom, którzy są od wielu lat czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego", składamy serdeczne życzenia „Szczęść Boże!"

Chełmża.

Mianowanie w sądownictwie. Mianowany został sędzią sądu grodzkiego w Chełmży p. Tadeusz Balewski, asesor sądowy w okręgu sądu apelacyjnego z Torunia.

Zmiana i przeniesienie. Dyrektor tut. powiatowej kasy chorych p. Stanisław Zakrzewski przeniesiony został do Ostrowa, zaś na jego miejsce objął urzędowanie kierownik kasy p. Majewski.

Z walnego zebrania Tow. Obrony Kresów Zachodnich w Chełmży. Dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Hotelu Pomorskiego odbyło się walne zebranie Koła Obrony Kresów Zachodnich, na którem wybrano nowy zarząd oraz wygłoszono szereg przemówień.

Poświęcenie szkoły rolniczej w Chełmży. Z okazji poświęcenia nowo wybudowanej w Chełmży szkoły rolniczej odbędzie się pokaz konkursowy dnia 1. 12. br. o godz. 15,30 w gmachu tut. szkoły. Przed rozpoczęciem pokazu odbędzie się w tym dniu o godz. 9 rano w kościele katedralnym uroczysta msza św., w której biorą udział pp. rolnicy całego powiatu toruńskiego, przedstawiciele władz, szkoły rolniczej i wszyscy uczniowie kursu I i II z nauczycielstwem oraz dyrektorem i inżynierem tej szkoły na czele.

Nowe n. Wisłą.

Srebrne gody małżeńskie. W dniu 26 bm. obchodzi p. Jan Rietzke wraz z swą małżonką srebrne gody małżeńskie. Pan R. jest zawiadowcą miejscowej rzeźni i cieszy się ogólnym szacunkiem wśród obywatelstwa miasta i okolicy. Jubilatom zasyłamy najserdeczniejsze życzenia doczekania się w szczęściu i zdrowiu godów złotych, a potem djamentowych.

PRZYSIERSK. Kurs oświatowy. Miejscowe nauczycielstwo zorganizowało wieczorny kurs oświatowy dla młodzieży męskiej pozaszkolnej. Udział młodzieży w kursie jest bardzo liczny.

Jak sanacja bałamuci rzemiosło wielkopolskie?

Z zebrania Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła.

Poznań. — W niedzielę, 22 bm., odbyło się w Poznaniu zebranie rzemiosła, zwołane przez zarząd Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła, stojącego, jak wiadomo, pod wpływem BB.

Po zagajeniu obrad przez prezesa E. Namysła, stwierdził radny p. Libera (Stronnictwo Narodowe), że prezydjum zjazdu jest już zgóry mianowane, wobec czego na życzenie większości zebranych należałoby dokonać wyboru nowego prezydjum. Ponieważ wniosku tego nie przyjęto do wiadomości, odezwały się liczne protesty i niezadowoleni opuścili salę obrad. Interwenjowała nawet policja. Stwierdzić jednak należy, że część protestujących (zwłaszcza rzemieślnicy z prowincji) powróciła z powrotem na salę obrad, celem wysłuchania zapowiedzianych referatów o rzemiośle i o projekcie nowego prawa przemysłowego. Jako pierwszy odczytał referat o kryzysie i t. d. senator z BB p. Wiechowicz, poczem zabrał głos kolega partyjny sen. Wiechowicza pos. Idzikowski. Referat mówcy na temat „Ulgi podatkowe dla rzemiosła" można podzielić na dwie części: na część, zawierającą pochwałę dla BB i na część potępiającą rzekome „partyjnictwo" opozycji. Prelegent dowodził, że obrzydliwą procedurę i system podatkowy trzeba już było dawno zmienić, ale Sejm nie dopuszczał nigdy do zmiany ustawy (??), chociaż Rząd 3-krotnie (??) już się z nowym projektem czy poprawką do tego Sejmu zwracał. Stwierdziwszy gołosłownie, że w 1925 roku partje sejmowe działały rzekomo na szkodę rzemiosła, zachwalał prelegent projektowaną obecnie przez Rząd ustawę przemysłową, która rzekomo uwzględnia wszystkie (??) postulaty rzemiosła. Procedura wymiaru i ściągania podatku ma iść płatnikom bardziej na rękę, gdyż np. rzemieślnik, wypełniając w urzędzie skarbowym odpowiednią tabelę, będzie sam dla siebie, zdaniem prelegenta, komisją wymiarową(?) i zgóry będzie wiedział, jaki podatek ma płacić (??). Jeśli zaś chodzi o nowy podatek na rzecz Izb Rzemieślniczych, to, zdaniem mówcy, nie należy się niepokoić, gdyż maksymalna jego wysokość będzie 60 groszy (?).

Zakańczając swój referat o ulgach podatkowych pochwałą dla sanacji, zaznaczył prelegent, że do Rządu i do BB trzeba mieć zaufanie (?!), gdyż rzekomo jedynie opozycja, która siedzi jeszcze podobno w urzędach skarbowych (??) niszczy podatników, ażeby podkopać zaufanie obywateli do obecnego reżimu (?).

Ponieważ w sali obrad nie było nikogo, któryby w tej materji — to znaczy na temat „zasług" rządu i BB z jednej strony, a „destrukcyjnej roboty" opozycji z drugiej strony, — podjął dyskusję, więc przypuszczamy, że konieczna w tej sprawie polemika potoczy się na łamach pism codziennych. Po wysłuchaniu dalszych referatów i dyskusji uchwalono rezolucję w duchu zaufania dla Rządu i jego ekspozytury w Sejmie — czyli BB.

—::—

Szoferzy pobili się przez... omyłkę.

Poznań. — W niedzielę, 22 bm., powstała na pl. Drweskiego bójka między szoferami znajdujących się na postoju autobusów. Po zlikwidowaniu zajścia pozostał na „placu boju" z dotkliwemi okaleczeniami głowy i twarzy 39-letni szofer Andrzej Mluczak z Brodnicy. Jak zdołano stwierdzić, Mluczak padł prawdopodobnie ofiarą pomyłki, pobity bez powodu przez szofera Antoniego Kamieniaka (Czesława 10a). Interwenjowało pogotowie.

Węgiel angielski na Pomorzu.

W związku ze spadkiem funta szterlinga węgiel angielski coraz śmielej konkurować poczyna z węglem górnośląskim. „Lojalny", jak zawsze, Gdańsk już poczynił zamówienia na dostawę węgla angielskiego, a w ślad za tem węgiel angielski ukazał się na Pomorzu: **w Chojnicach, Tczewie, Wejherowie,** bijąc węgiel górnośląski o 8 zł na tonnie.

Znowu wylew Wisły.

Ograniczenie ruchu przewozowego do Chełmna.

Świecie. W tych dniach wzrósł znacznie stan wody na Wiśle, wskutek czego łąki i pola znów znajdują się pod wodą, jednakowoż nie zagrażając znajdującym się w tym terenie osiedlom ludzkim. Punkt kulminacyjny wynosił pod Chełmnem w niedzielę 22. bm przeszło 4 metry. W związku z wysokim stanem wody przewóz pod Głodówkiem do Chełmna odbywa się tylko łódką dla pieszych i to od rana do godziny 16.30 po południu.

Powszechny spis ludności

a rolnicy Pomorza.

Pomorska Izba Rolnicza o celach i zadaniach spisu.

Rozporządzeniem Rady Ministrów został zarządzony drugi powszechny **spis ludności, który będzie przeprowadzony na całym obszarze państwa w dniu 9 grudnia rb.** Spis ten obejmie prócz spisu ludności również spis zawodów, spis mieszkań, spis budynków mieszkalnych i innych zamieszkałych oraz specjalnie dla potrzeb szkolnictwa zostanie wypełniony oddzielny formularz spisowy dla dzieci w wieku do lat 13.

Z uwagi na olbrzymie znaczenie, jakie ma powszechny spis ludności dla odzwierciedlenia życia zbiorowego naszego kraju, jakoteż jego stanu państwowego i społecznego, Pomorska Izba Rolnicza uważa za wskazane zwrócić **uwagę ogółowi rolników na cel i znaczenie drugiego powszechnego spisu,** by ci w dniu 9 grudnia r. b. tem chętniej i gorliwiej wypełnili swój obowiązek.

Powszechne spisy ludności mają za zadanie określić kierunek, w jakim odbywa się rozwój społeczeństwa, dalej dają one nam niezbędny materjał liczbowy, który ilustruje stan ludności, jej zamożność i t. d., jednem słowem **powszechny spis dają te cyfry, które służą za podstawę do przedsięwzięcia wszelkich prac na polu życia państwowego i społecznego.**

Dlatego też obecnie wszystkie państwa cywilizowane przeprowadzają spisy conajmniej raz na 10 lat.

Państwo polskie przeprowadziło spis ludności 10 lat temu, t. j. w 1921 r. Wyniki jednak spisu z 1921 r. są już przestarzałe.

Ludność Polski w międzyczasie znacznie wzrosła. **Na Pomorzu obserwuje się wielkie zmiany i przyrost miast takich jak Toruń, Grudziądz i t. d., nie mówiąc już o Gdyni, która z małej osady rybackiej urosła** w kilkudziesięciotysięczne miasto. Zmieniła się także struktura gospodarcza i społeczna Pomorza.

Wreszcie spis dzieci w wieku do lat 13 t. j. urodzonych w latach 1918—1931 pozwoli uwzględnić najpilniejsze potrzeby naszego szkolnictwa.

Oto w ogólnych zarysach cele drugiego powszechnego spisu w dniu 9 grudnia r. b.

Spis nie może być przeprowadzony pomyślnie bez **czynnego udziału całego społeczeństwa.** Dlatego też Pomorska Izba Rolnicza apeluje do całego społeczeństwa rolniczego Pomorza, by w dniu 9 grudnia b. r. komisarzom spisowym dostarczyło wszelkich potrzebnych informacyj, które winne być ścisłe, a przedewszystkiem prawdziwe.

Pamiętać należy, że **zeznania,** poczynione w **czasie spisu, stanowią tajemnicę statystyczną i w żadnym wypadku nie zostaną udzielone władzom sądowym, skarbowym, ani też osobom prywatnym.** Posłużą one wyłącznie do ułożenia różnych tablic statystycznych. Wiadomości zaś co do poszczególnych jednostek nie będą nigdy ujawnione.

Dlatego też udzielajcie komisarzom spisowym dokładnych i prawdziwych danych

Rolnicy! W dniu 9 grudnia b. r. spełnijmy wszyscy nasz obowiązek.

Niechaj drugi spis ludności ujawni przyrost naszej potęgi narodowej i gospodarczej na Pomorzu.

Trup z odciętą głową.

Zbąszyń. — W sobotę, 21 bm., znaleziono na torze kolejowym Poznań—Zbąszyń między stacjami Junikowo—Plewiska zwłoki mężczyzny **z odciętą głową.** Ze znalezionych przy trupie dokumentów wynika, że jest to Jan Przybylski ze Zbąszynia. Przybylski popełnił, jak sam pisze w liście, samobójstwo na tle niepowodzeń finansowych.

Jeszcze tajemnica szkieletu w piwnicy.

Poznań. — Przed kilku dniami podniosło jedno z pism poznańskich w sprawie znanego już naszym czytelnikom morderstwa przy ulicy Półwiejskiej, że znaleziony w piwnicy szkielet zamordowanego mężczyzny **nie jest szkieletem posłańca bankowego Józefa Jankowiaka.** Pogłoskę tę jednak, jak zupełnie nieuzasadnioną, zbiły ostatnie wyniki śledztwa. Do dotychczasowych dowodów, jak znalezienie przy trupie zapozwu sądowego, rozpoznanie przez rodziców odzieży itd., dochodzi obecnie bardzo ważny nowy moment, wykryty naukowo przez prof. Horoszkiewicza. Otóż na specjalnem posiedzeniu z udziałem władz prokuratorskich, stwierdził prof. Horoszkiewicz, że znaleziony szkielet jest szkieletem mężczyzny w wieku 15 do 18 lat oraz, że na prawem ramieniu wyraźnie widać złamanie ręki, które później, po operacji, się zrosło.

Fakt ten udowadnia zatem niezbicie, że znaleziony szkielet jest istotnie szkieletem Jankowiaka, który swego czasu miał złamaną rękę. Tak więc ekspertyza potwierdziła w zupełności wyniki dotychczasowego śledztwa.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 28 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Uroczysty wieczór ku czci powstania listopadowego. Katolickie Stowarzyszenie Polek (dawniej Czytelnia dla kobiet) urządza we wtorek, 1 grudnia br. o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania listopadowego.

8 ślubów w kościele farnym. W ub. niedzielę pobłogosławiono w kościele farnym 8 par nowożeńców, a mianowicie: Kasper Antoni z Schinvald Marją, Arentowicz Jan z Lubińską Władysławą Janiną, Pawłowski Stefan z Skrzynicką Martą, Bogusławski Alfons z Nieszawską Martą. Wszystkim tym młodym parom udzielił błogosławieństwa ks. Kalinowski. Ślub p. Szubargi Seweryna z p. Bronisławą Sikorską, córką znanego kupca w Grudziądzu pobłogosławił ks. prob. Partyka. Wszystkim młodym parom ślemy najserdeczniejsze życzenia „Szczęść Boże!"

Kradzieże. Malińska Zofja, zam. przy ul. Chełmińskiej 40, zgłosiła kradzież węgla z piwnicy wagi około 500 kg. Osmański Władysław, zam. przy ul. Zamkowej 4, zgłosił kradzież 26 zł gotówki podczas targu. Tysler Anna, zam. przy ul. Groblowej 6, zgłosiła kradzież 15 zł gotówki oraz torebki z zawartością 31 zł gotówki.

Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu przy pracy.

W niedzielę, 22. bm. odbyło się w Grudziądzu z inicjatywy Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wielkie zebranie poświęcone projektowi „Małej Ustawy Samorządowej".

Zebranie odbyło się w hotelu „Pod Złotym Lwem", które zagaił prezes Koła P. S. Chrześcijańskiej Demokracji p. red. Stanisław Kunz.

Referent p. dr. Zawadzki z Warszawy w treściwem przemówieniu scharakteryzował jak wygląda u nas obecnie ustawa samorządowa. Referent omówił wszystkie wadliwe strony ustawy i przyszedł do wniosku, że wprowadzenie tej ustawy byłoby zanikiem samorządu.

P. przewodniczący w serdecznych słowach podziękował referentowi p. dr. Zawadzkiemu za pouczający wykład. W dyskusji stawiali pytania pp.: Klona, Odrowski i Talarczyk na które wyczerpująco odpowiedział p. referent dr. Zawadzki.

P. Albin Nowicki wygłosił krótkie gorące przemówienie, w którem protestował przeciw bandyckiej napaści senatora Boraha na nasze Pomorze.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, którą poniżej podajemy:

W związku z wystąpieniem prezesa Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej senatora Boraha, uczestnicy zebrania Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu, dnia 22 listopada 1931 r. w liczbie 400 osób. Protestują przeciw mieszaniu się czynników obcych w sprawy Polski, a w szczególności sprawy Pomorza oraz dostępu Polski do morza.

Zważywszy, że Pomorze było zawsze polskiem a Traktat Wersalski przywrócił Polsce tylko część odwiecznych ziem Polski, nie istnieje dla Polski żaden „Korytarz Pomorski", natomiast zostaje zawsze otwarta kwestja Mazur, Warmji, Powiśla, Ziemi Złotowskiej, Opolskiej oraz Polskiego Pogranicza.

Stwierdzamy, że naród polski Pomorza, pomny swych praw i swej siły, bronić będzie całości i nierozerwalności granic Polski — do ostatniej kropli krwi!

Dziesięciolecie „Sokoła" w Mniszku

W ub. niedzielę obchodziło Tow. gimn. Sokół w Mniszku uroczystość dziesięciolecia swego istnienia.

Obchód rozpoczął się mszą św. w kościele św. Krzyża w Grudziądzu.

Po południu odbyła się w Mniszku w sali H. i V. uroczysta akademja. Sala zapełniła się po brzegi publicznością oraz drużyną gniazda. Z bratnich gniazd przybyło Grudziądz II, IV, i V oraz gniazdo Wąbrzeźno z własną orkiestrą.

Uroczystą akademję zagaił prezes gniazda p. Mrowiec. Przewodniczącym akademji wybrano prezesa Dzielnicy Pomorskiej p. Władysława Samolińskiego, a asesorami p. radcę Degórskiego, gniazda Grudziądz II, p. Kaczmarkównę z gniazda żeńskiego Grudziądz oraz p. Czarnotę Bojarskiego z gniazda Wąbrzeźno. Do pióra powołano p. Murawskiego z Jazdy Sokolej Grudziądz.

Obejmując przewodnictwo, przemówił p. preprezes Samoliński, podkreślając wydatną pracę gniazda Mniszek oraz bardzo poprawny stosunek gniazda do zarządu zakładów Herzfelda i Viktoriusa w Mniszku. Historję i dziesięcioletnią działalność gniazda Mniszek omówił prezes p. Mrowiec.

W imieniu zarządu zakładów H. i V. w Mniszku przemówił p. inż. Wratnowski, apelując szczególnie do młodzieży, ażeby, wstępując w szeregi Sokoła, pielęgnowała szczytne idee tegoż. Życzenia złożyli w imieniu gniazda żeńskiego Grudziądz prezeska p. Kaczmarkówna, gniazda II Grudziądz p. prezes Kitowski, imieniem okręgu III i Jazdy Sokolej p. Stanisław Kunz, imieniem gniazda Wąbrzeźna prezes p. Czarnota-Bojarski.

Piękny wiersz wygłosiła p. Leokadja Lewandowska, poczem p. Degórski wygłosił odczyt o Tadeuszu Kościuszce.

Dyplomy zasług dano pp. Melerowskiemu Kazimierzowi i Mrozowskiemu Bolesławowi. Następnie oddział młodzieży żeńskiej pod kierownictwem p. E. Konarkowskiej wystąpił z ćwiczeniami oraz popisami tanecznemi. Popisy drużyn wypadły bardzo dobrze, to też wykonawców darzono gorącemi oklaskami.

Pod koniec odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.

Grudziądz pozbawiony chleba.

Grudziądz zaskoczony został przykrą niespodzianką: brakiem chleba żytniego z mąki o 65% przemiału.

Piekarze grudziądzcy wstrzymali się od wypieku chleba żytniego, ponieważ produkcja jego nie kalkuluje się w sprzedaży. Do chwili obecnej sprzedawali piekarze chleb po 39 gr za kilogram przy cenie mąki 35 zł za 100 kg. W ostatnich zaś czasach wobec gwałtownej zwyżki cen mąki dochodzącej niejednokrotnie do 42 zł, piekarze domagali się podniesienia ceny chleba w detalicznej sprzedaży do 44 gr. Przy pierwszem posiedzeniu komisji do badania cen przy Magistracie żądano podwyżki do 41 gr za kilogram chleba, przy drugim zaś posiedzeniu w dniu 18 listopada br. do 44 groszy.

W obu wypadkach ceny na chleb zgodnie z przyjętą kalkulacją kosztów produkcji zostały tak przez komisję jak i Magistrat zatwierdzone.

Ponieważ jednak decyzja co do zatwierdzenia tych cen z niewiadomych nam dotąd powodów przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dotychczas nie zapadła, pomimi interwencji Magistratu i przedstawicieli piekarzy w Województwie, piekarze grudziądzcy wstrzymali się narazie od wypiekania tego chleba, oczekując w tej sprawie decyzji.

Tak więc, do chwili uregulowania kwestji podwyższenia ceny społeczeństwo grudziądzkie pozbawione jest chleba żytniego.

Sytuacja, która tak przykre rozmiary przybrała w Grudziądziu, podobnie przedstawia się w innych miastach.

Wynika z tego nauka, że nie można traktować spraw życiowych papierowemi rozporządzeniami, które najczęściej chybiają celu.

Jeżeli chodzi o ceny chleba, czas byłby najwyższy ustalić urzędowe zasady kalkulacji, a wtedy uniknie się tak nieprzyjemnych niespodzianek, jak ostatnio w Grudziądzu.

BUKÓWIEC. Z konferencji nauczycielskiej. Pod przewodnictwem p. Grzemskiego, kierownika szkoły z Przysierska, odbyła się w Bukówcu konferencja nauczycielska rejonu Przysiersk. Lekcję z polskiego przeprowadził p. Łukiewski, nauczyciel z Plewna, zaś referat pt. „Stosunek szkoły do gwary ludowej" wygłosił p. Brzozowski, kierownik szkoły z Gawrońca.

Trzy uroczystości niedzielne w Świeciu.

Święto młodzieży. Obchód listopadowy Tow. Powstańców i Wojaków. Święto Tow. śpiewu św. Cecylji.

Świecie. Niedziela, 22. bm. minęła w naszym mieście pod znakiem trzech uroczystości towarzyskich, cieszących się liczną frekwencją publiczności.

Najpierw wspomniemy o święcie młodzieży, obchodzącem przez miejscowe Stow. Młodzieży Męskiej ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki, poprzedzone trzydniowemi rekolekcjami w czasie których wygłaszał nauki jeden z O. misjonarzy z Chełmna. W niedzielę przystąpiła młodzież gremjalnie do wspólnej komunji św. O godz. 10 udała się pochodem — młodzież męska i żeńska ze sztandarami do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Uroczyste nieszpory z pożegnalnem przemówieniem O. misjonarza i udzieleniem błogosławieństwa, były zakończeniem rekolekcyj dla młodzieży. Po południu odbyło się w sali p. Chełstowskiego uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Stow. p. Kubacki Leopold, witając wszystkich obecnych. Następnie członek zarządu p. Radke odczytał wyczerpujące sprawozdanie z działalności Stow. Wypada tu nadmienić, iż Stow. datuje swe istnienie od roku 1911 kiedy, mimo przeszkód pruskich władz, powołane zostało do życia przez Tow. Przemysłowców, dzięki inicjatywie ówczesnego ks. Wociechowskiego obecnie radcy duchownego w Radzynie. Stow. liczy obecnie przeszło 70 członków, posiada własną orkiestrę, bibljotekę, przybory sportowe oraz wspaniały sztandar.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili następnie pp.: Radtke skarbnik Tow., burmistrz miasta St. Kostka, Kuberski sekretarz okręgowy S. M. P. oraz patron Stow. ks. Lehmann. Zakończeniem dobrze udałej uroczystości, podczas której przygrywała własna orkiestra Stow. było odśpiewanie pieśni „O nasz patronie".

W sali p. Popławskiego urządziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków wieczornicę ku czci rocznicy powstania listopadowego. Na wstępie wygłosiła kilkunastoletnia Karpowska stosowną deklamację, później została odegrana sztuka p. t. „Pan burmistrz z Wielkich Kozłowic" krotochwila w 3 aktach. Zespół amatorski składał się z: pp. Sobiechowskiej, Sadeckiej, Witolda i Edwarda Zielińskich, Stanisława Dziewiątkowskiego, Jana Śliwy i Bronisława Gulskiego. Reżyserja spoczywała w ręku wytrawnego na tem polu p. Kowalskiego. Gra zespołu była wspaniała i zdobyła sobie uznanie licznie zebranej publiczności hucznie oklaskującej każdą scenę. Charakteryzację zespołu odpowiednio do scen przeprowadził fryzjer p. Krzyżanowski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa. W całości przygrywała orkiestra Kadry Marynarki. Czysty zysk z imprezy przeznaczono na urządzenie gwiazdki dla biednych i bezrobtnych członków Tow.

W salach p. Chełstowskiego urządziło Tow. śpiewu im. Św. Cecylji — istniejące na tutejszym gruncie przeszło 60 lat — wieczorek towarzycki ku czci swej patronki św. Cecylji. Na program składały się: występy chóru mieszanego pod batutą swego długoletniego i niezmordowanego dyrygenta p. rektora Makiłły oraz wspólna kawka do której zasiadło liczne grono członków i gości Tow.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 25 bm. o godz. 20 ukaże się „Urwis" B. Katerwy, cieszący się stałem powodzeniem.

Dnia 28 bm. o godz. 16 występ gościnny „Teatru Poznańskiego", który wystąpi w niezmiernie interesującej sztuce Zbigniewa Orwicza „Pięcioramienne serce", mającej za przedmiot obronę ideałów katolickich i narodowych zagrożonych przez podziemną robotę bolszewickich emisarjuszy. O godzinie 20 głośna sztuka Macieja Wierzbińskiego „Kaizer", w której p. Wł. Bracki wystąpi w swej znakomitej kreacji w roli b. cesarza Niemiec — Wilhelma II.

Mianowania. Sędziami sądu okręgowego mianowani zostali pp.: dr. Piziewicz Tadeusz, Łubkowski Zygmunt, wiceprokurator sądu okręgowego w Wilnie, dr. Karakulski Kazimierz, sędzia sądu grodzkiego w Toruniu. Ornas Jan, asesor sądowy w Toruniu, mianowany został sędzią sądu grodzkiego w Brodnicy.

Wyjaśnienie. Związek Obrony Kresów Zachodnich stwierdza, że z Komitetem Redakcyjnym jednodniówki z okazji „Miesiąca Propagandy Śląska", mieszczącym się w Katowicach przy ul. Poprzecznej nr. 11 III p. niema nic wspólnego. Imprezę tę organizuje się bez zgody i porozumienia z Wojewódzkim Komitetem „Miesiąca Propagandy Śląska" i jest ściśle prywatnem przedsięwzięciem bliżej nieznanego komitetu redakcyjnego.

Najechana przez samochód. Dnia 21 bm. na ul. Szerokiej w Toruniu najechana została przez samochód Iwańska Janina, zamieszkała przy Rynku Staromiejskim 10, przyczem odniosła lekkie obrażenia cielesne.

Zderzenie karetki pogotowia z tramwajem. Dn. 22. bm. u zbiegu ulic Szerokiej i Przedzamcze zderzył się tramwaj z karetką pogotowia. Wskutek zderzenia uszkodzony został błotnik karetki.

20-lecie chóru św. Cecylji w Toruniu. Dn. 22 bm odbyła się w sali „Ognisko" uroczysta wieczornica z okazji 20-letniej rocznicy chóru św. Cecylji przy kościele N. P. Marji. Uroczystość tę zagaił prezes chóru ks. Cyrankowski, poczem chór mieszany pod dyrekcją p. Dogi odśpiewał pieśń do św. Cecylji Szwanderla. Ks. prałat dr. Kirstein wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu śpiewu kościelnego, zaś p. Zacharkówna odczytała historję powstania i rozwoju chóru. W dalszym ciągu programu uroczystości ks. prałat dr. Kirstein rozdał chórzystkom dyplomy za 20-letnią owocną pracę nad rozwojem chóru. Dyplomy otrzymali panie: Barljanówna Mieczysława, Wiśniewska Weronika i Zacharkówna Władysława. Za należenie do chóru 10 lat dyplomy otrzymały pp.: Bielicka Cecylja, Dąbrowska Weronika, Marja Hejanko, Kalinowska, Wankiewiczówna i Konrad Skrobacki. Uroczystość zakończyła się jednoaktówką, odegraną przez członków chóru.

Zabawa taneczna. Związek Niższych Pracowników Pocztowych urządza dnia 26 bm. o godz. 20 w sali „Wenecji" wieczorek taneczny, urozmaicony niespodziankami.

Ze szkoły powszechnej nr. 1. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej nr. 1 w Toruniu odbył się dnia 22 bm. koncert wokalno-muuzyczny, który ze względu na swój cel (czysty zysk przeznaczono na dożywianie dzieci) cieszył się ogromnem powodzeniem. Urozmaicony program jak i udatne wykonanie złożyły się na mile spędzony wieczór. Na wyróżnienie zasługuje piękna gra na cytrze p. Eberta, solo odśpiewane przez p. kpt. J. oraz pieśni, wykonane przez chór szkolny.

ZACHARZYN, pow. Chodzież. Zatwierdzenie sołtysa. Z dniem 9 bm. zatwierdziło tut. starostwo powiatowe p. Rzyskiego Władysława z Zacharzyna na sołtysa gminy Zacharzyn, pow. Chodzież na czas kadencji.

Kartofle magistrackie przyczyną demonstracji bezrobotnych.

Magistrat miasta Torunia, posiadający większą ilość ziemniaków w swych folwarkach, oznajmił bezrobotnym, zatrudnionym doraźnie przy pracach miejskich, że każdy bezrobotny zarabiający 12 zł tygodniowo, musi nabyć dwa centnary kartofli. Nie pytając o zdanie robotników, czy się na to godzą, potrącił im zgóry należytość za narzucone kartofle przy wypłacie.

Takie załatwienie sprawy rozgoryczyło bezrobotnych do tego stopnia, iż urządzili oni przed magistratem demonstrację i wysłali do prezydenta miasta delegację, która wyłuszczyła prezydentowi, iż robotnicy na takie załatwienie sprawy zgodzić się nie mogą i nikt ich zmuszać nie może do kupowania kartofli nie jadalnych, tembardziej, że wielu bezrobotnych zaopatrzyło się już w ziemniaki gdzieindziej.

Interwencja delegacji nie odniosła jednakże skutku. Bezrobotni udali się do urzędu wojewódzkiego, gdzie przyjął delegację naczelnik p. Górzyński. Nie uzyskawszy jednakże nic konkretnego, bezrobotni powrócili ponownie przed magistrat, gdzie wysłali poraz drugi delegację, którą odprawiono z niczem.

W związku z tem urządzono w sali „Wenecji" zebranie, na którem jednakże nic konkretnego nie uchwalono.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny, Jukundy, Erazma.
Jutro: Piotra i Aleks., Sylwestra op.
Wschód słońca: godz. 7,43.
Zachód słońca: godz. 15,51.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 23 bm do niedzieli 29 bm (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 27.

2) **Apteka Pod Lwem**, Okole, ul. Grunwaldzka.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka“.**

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę długo oczekiwany **„Szwejk“**, budzący przez cały wieczór ogólną wesołość. Rolę dr. Grünsteina gra gościnnie znany komik Leon Wyrwicz, Szwejka interpretuje Mieczysław Dowmunt.

W sobotę bajecznie wystawiona operetka Kalmana **„Hr. Marica“** z Grabowską i Malinowskim w partjach głównych.

W niedzielę 29 bm. o godz. 4-ej po południu po cenach od 40 do 3,50 zł **„Szpiegostwo wielkiej wojny“.**

Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 29 bm. o godz. 12,30 z okazji manifestacji propagandy Śląska i 101-szej rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja, na program której złożą się: przemówienie o powstaniu listopadowem i Górnego Śląska, oraz występy artystów Teatru Miejskiego, wychowanków Szkoły Podchorążych i orkiestry 61 p. p. Wlkp. Bilety w cenie od 30 gr do 1 zł nabywać można wcześniej w kasie Teatru Miejskiego.

Na marginesie.

Piszą nam:

Do swoich różnorodnych i wszechstronnych tematów na tem miejscu może Szanowna Redakcja przyjmie co następuje:

Czy wobec wielkiej i powszechnej biedy nie dobrze byłoby, gdyby nasi kupcy swe wystawy — mianowicie teraz, przy nadchodzącej gwiazdce — urządzali jakoś skromniej niż po inne lata? Weźmy kupca kolonjalnego, który za oknem wykłada najwybredniejsze delikatesy, wina i owoce zagraniczne itd. Czy widok tych rzeczy siłą faktu nie musi działać drażniąco na biedaków, walczących o każdy kęs chleba, i z trudem, a nieraz i z upokorzeniem zdobywających najpotrzebniejsze środki do życia? Ludziom tym przychodzi najzupełniej racjonalna refleksja: czemu tu arsenał najwyszukańczych zbytków, a moja żona i dzieci czekają z drżeniem, czy bezrobotny ojciec bodaj bochen jałmużniczego chleba do domu przyniesie! Do takich myśli przyłączają się podszepty komunistycznych agitatorów, majaki, że w razie rewolucji te wszystkie dobre rzeczy dostaną się do suteren i na poddasze biedaków. To na społeczne nastawienie tych ludzi działa bardzo szkodliwie. Jak nie drażni się indyka czerwonym kolorem, tak nie powinno się podniecać biedaków wystawianiem luksusowego towaru w oknach kupieckich.

Albo weźmy magazyn z bielizną. W oknach sterczą lśniące jedwabne pończochy, naciągnięte na nogi manekinów. Kombinacje damskie, obszyte drogiemi koronkami. Pyjamy z najdelikatniejszych materij, batystowe koszule i tem podobne zbytki. Zatrzymuje się przed taką wystawą młoda, bezrobotna dziewczyna, i zastanawia się: kto są te, które mogą nosić takie rzeczy? dlaczego te dyskretne części bielizny, które przecież powinny zostać niewidzialne, wykonane są z takim przepychem? w jakim celu i dla kogo?

Dalsze domysły na ten temat w głowie młodej dziewczyny nie trudne są do odgadnięcia. Ona w połatanych barchanach — a tamte w złocistych pajęczynach. Czemu ta różnica? Czy warto być uczciwą, skoro świat tak jest urządzony, że właśnie nieuczciwość bywa temi błyskotkami nagradzaną?

Czytałam znakomitą nowelkę Fleursa o dziewczynie, która oglądając takie luksusowe wystawy od okna do okna pozbywa się coraz bardziej skrupułów, aż za cenę swej cnoty zdobywa nareszcie te wspaniałości!

Gdyby czasy były normalne, gdy to robotnik był syty i dobrze odziany, to wystawy takie nie działały drażniąco. Robotnik mówił z humorem: smaczniejsza moja kiełbasa od twoich pasztetów! Ale „milszy mi mój głód niż twoje delikatesy“ na taki heroizm zdobywają się tylko wyjątki!

Panowie kupcy powinni pamiętać o tem i nie sadzić się na olśniewające wystawy Przyjdzie i na nie czas. Ale dziś są one stanowczo nie na czasie.

Zofja Gren.

Stow. Ch. N. N. S. P.

Koło miasta Bydgoszczy.

Przyszłe zebranie plenarne naszego koła odbędzie się **w sobotę** dnia 28 bm. o godzinie 19,30 w auli szkoły wydziałowej żeńskiej, przy ul. Konarskiego.

Porządek obrad:

1. Referat: **Obecny stan szkolnictwa polskiego i zadania naszej organizacji** — prezes Zarz. Główn. p. **senator Siciński.**
2. Dyskusja.
3. Okólniki Zarządu Głównego i Okręgowego.
4. Komunikaty.
5. Wolne głosy.

Na zebranie przybędą prez. Zarz. Głównego i Okręgowego, pp. **senator Siciński i Sobolewski.** Prosimy o liczny udział członków.

Zarząd.

—::—

— **Osobiste.** We wtorek 24 bm. o godz. 17 w kościele św. Trójcy pobłogosławił ks. Fiedler związek małżeński, córki znanego obywatela, mistrza rzeźnickiego p. Arkuszewskiego z placu Poznańskiego, panny Władysławy z panem Franciszkiem Głazikiem, urzędnikiem pocztowym. Młodej parze Szczęść Boże!

Stefan Kirtiklis, nowy wojewoda pomorski.



Urodzony 1890 r. w Kolnie, po ukończeniu kilku klas szkoły realnej wyjechał do Brukseli, gdzie studjował. Jako uczeń brał udział w strajku szkolnym. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu stanął przed sądem polowym, który go zwolnił od kary z powodu młodego wieku. W latach 1914—1917 pracuje w Polskiej Organizacji Wojskowej początkowo w Warszawie, a następnie w okręgach Łomża, Zagłębie Górnicze, Piotrków i Kielce. W roku 1917 mianowany dowódcą kompanji szkolnej w stopniu podchorążego. W listopadzie 1918 r. po rozbrojeniu okupantów obejmuje stanowisko inspektora milicji ludowej. Następnie pracuje w żandarmerji polowej w Wilnie i Mińsku oraz w innych miastach. Po zajęciu Wilna przez wojska Żeligowskiego awansuje na szefa służby bezpieczeństwa Litwy Środkowej, a w 1921 r. na dowódcę 1-go dyonu żandarmerji polowej. Wyższy kurs oficerski ukończył **w Grudziądzu.** W r. 1928 powierzono mu urząd wicewojewody wileńskiego. W czerwcu 1930 przeniesiony do Łodzi, gdzie przebywał aż do chwili powołania na stanowisko wojewody pomorskiego.

—::—

Komunikat miesiąca propagandy Śląska w Bydgoszczy.

W listopadzie rb. z inicjatywy **Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbywa się w całej Polsce **„Miesiąc propagandy Śląska“.**

Prastara ziemica Piastowska, która mimo sześciuset lat niewoli nie zatraciła swojej polskości, która dzięki swoim nie przebranym pokładom węgla i wysoko rozwiniętemu przemysłowi jest podstawą życia gospodarczego Polski, — zasługuje na to, aby cały naród zawsze o niej pamiętał i otaczał ją jak najtkliwszem uczuciem.

„Miesiąc propagandy Śląska“ ma być bodźcem do zwrócenia uwagi całej Polski na tę ważną dzielnicę i zarazem ma nam przypomnieć, że setki tysięcy naszych braci Ślązaków jęczą dotychczas w jarzmie obcej przemocy.

W Bydgoszczy ogólno-narodowa manifestacja na rzecz Śląska odbędzie się w nadchodzącą **niedzielę dnia 29 listopada rb.**

Obywatele! Weźcie w niej tłumny udział! Zamanifestujcie, że Śląsk i cała Polska to jedno!

Program manifestacji:

Godz. 10-ta — Uroczyste nabożeństwo w kościele Bernardynów (garnizonowym).

Godz. 11-ta — Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.

Godz. 11,15 — Pochód do pomnika Sienkiewicza. Przemówienie. Złożenie wieńca.

Godz. 12,30 — Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim poświęcona propagandzie Śląska i wspomnieniom o Powstaniu Listopadowem.

Godz. 17-ta — Uroczyste zebrania na przedmieściach.

Koncesjonarjusze szynkarscy bronią się...

Podatki od piwa, miodu i wina weszły w życie 10 listopada.



CZESŁAW ANTONIEWICZ,
prezes związku chrześcijańskiego restauratorów Polski Zachodniej.

Restauratorzy bydgoscy odbyli w ostatnich dniach ogólne zebranie, na którem prezes **Antoniewicz z Poznania** wygłosił dłuższe przemówienie w związku z nowelizacją ustawy prohibicyjnej. Jak się okazuje, w woj. Poznańskiem zamiast 2700 koncesji jest w rzeczywistości **2950.** To też zebranie postanowiło domagać się o nielikwidowanie nadkompletnych placówek i **przedłużenie im koncesji.**

Jak nam wiadomo, Izby Przemysłowo-Handlowe poznańska i bydgoska zwróciły się do Min. Skarbu w tej sprawie, w zupełności popierając żądania restauratorów i prosząc o utrzymanie dotychczasowej liczby koncesyj częściowo już wypowiedzianych.

W zebraniu, o którem tutaj referujemy, uczestniczyli wszyscy bez wyjątku koncesjonarjusze z miasta i powiatu. Wielu z nich dotąd chodzących luzem, zapisało się w poczet członków Stowarzyszenia Restauratorów, pragnąc **wspólnemi siłami** poprzeć zabiegi niezłomnych działaczy związkowych: radców Antoniewicza, Palejowskiego, Mateckiego, prezesa Kocerki i innych.

Oprócz koncesjonarjuszy gospodnioszynkarskich przybyli na narady do Bydgoszczy niektórzy piwowarzy i wytwórcy win krajowych. Panu **Polikarpowi Ziółkowskiemu z Fordonu** (właścicielowi znanej, starej firmy R. K. Hübner i S-ka) zawdzięczamy cenne informacje o stanie rynku **win krajowych** (owocowych).

— Wiadoma rzecz, objaśnia nas p. Ziółkowski, że **towar droższy zawsze jest — lepszy.** Wina krajowe, dobre, posiadają naturalne słodycze, a nie sztuczne. Im dłużej wino leży w chłodnej piwnicy, tem jest lepsze. Dużo też zależy od pielęgnacji, zawartości alkoholu itd.

— Czy **nowy podatek** nie zaszkodzi produkcji?

— Podatek będą musieli zapłacić **wytwórcy,** konsumenci go nie odczują wcale. Od hektolitra (100 litrów) płaci się tylko 60 groszy; wina gronowe i rodzynkowe będą nieco droższe.

— To znaczy, że miody i **wina owocowe „zwyciężyły!“** —

Ustawę o opodatkowaniu **piwa** objaśnił nam p. **Edward Kirchner,** naczelny piwowar Browaru Bydgoskiego: Podatek jest skomplikowany, płacą — browary. Przeciętnie uczyni 9 groszy na litrze piwa pojedyńczego, dwa razy tyle za piwa „dubeltowe“ mocniejsze.

Czy browary nie będą zmuszone, wobec nałożonego na nie ciężkiego haraczu, **podnieść ceny piwa** o kilka groszy, to okażą najbliższe tygodnie.

SPIS LUDNOŚCI
JEST PODSTAWĄ WSZELKIEJ DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ I SPOŁECZNEJ.

Dziennikarze skazani za szpiegostwo.



Dość niezwykły proces zakończył się obecnie w Berlinie. Dziennikarz Walter Kreiser (lewa strona) zamieścił w znanym tygodniku „Die Weltbühne“, szereg artykułów, krytykujących stosunki, panujące w niemieckiej awjatyce wojskowej. Sąd dopatrzył się w tych artykułach zbrodni zdrady stanu i skazał Kreisera, jakoteż wydawcy pisma Ossietzkiego na półtora roku więzienia. U nas stosunki w lotnictwie wojskowem także poddawano druzgocącej krytyce (vido proces majora Kubali), ale dążenie do poprawy tych stosunków nie było przez nikogo uważane za zdradę stanu.

„Sokół żeński“

Wieczorek, zapowiedziany przez druhnę prezeskę redaktorową Teskową, odbędzie się **dziś** w środę dnia 25 bm. o godz. 19,30 w „Strzelnicy“. Uprasza się o punktualne przybycie członkiń.

Badanie lekarskie członkiń w poradni sportowo-lekarskiej przy ul. Libelta 5 odbędzie się dziś od godziny 18-ej.

Ćwiczenia oddziału II młodzieży dziś od godz. 17-ej w sali Szkoły Wydziałowej przy ul. Konarskiego.

—::—

Uczniowie wyższych klas zwolnieni od nauki 7 i 8 grudnia.

Kuratorja okręgów szkolnych na prośbę głównego urzędu statystycznego **zwolniły na dzień 7 i 8 grudnia uczniów wyższych klas szkół średnich i zawodowych od zajęć szkolnych.** W większości szkół w Warszawie i na prowincji zajęcia nie będą mogły się odbyć z tego względu i za zgodą min. oświaty, ponieważ nauczyciele i uczniowie klasy 7 i 8-ej zajęci będą przy powszechnym spisie ludności.

—::—

— **W sali kina-rewji** (dawniej „Oko“) nowa rewja p. tyt. **„Serwus, Wołowski!“,** z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych „Uśmiechu“. — Występują pp. T. Masłowska, H. Evening, W. Szulcówna i Rina Wera, oraz panowie T. Wołowski, A. Piotrowski, S. Fortunato i 4 tancerki „Uśmiechu“. Dekoracje W. Skworcoffa i A. Makarewicza. Balet układu A. Piotrowskiego. Przy fortepianie W. Gloksyn. Reżyserja T. Wołowskiego. Nadprogram: dramat filmowy z Clarą Bow. — Początek przedstawień filmu o godz. 5.15, 7,30 i 9,45. Rewja zaczyna się o godz. 6,40 i 8,45.

— **Ujęto:** 6 osób za kradzież, 1 za opilstwo, 1 poszukiwaną przez władze i 3 za wykroczenia przepisów policyjno-obyczajowych.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 20 LISTOPADA.

POZNAŃ. 12,35—14,00: 8-my koncert symfoniczny dla młodzieży. (Transm. z Warszawy). 17,20—17,35: Odczyt z cyklu org. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego pt. „Z grodu Lecha“. 17,35—18,50: Koncert solistów. (Transmisja z Warszawy). 18,50—19,05: Lekcja języka angielskiego. 19,10—19,25: Feljeton rolniczy. 20,30—22,30: Koncert europejski z Pragi. 22,50—23,05: „Sztuka taneczna“.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—12,35: Odczyt rolniczy pt. „Wytyczne polityki lniarskiej“. 12,35: 8-my koncert szkolny. 14,45—15,05: Muzyka gramofonowa. 15,50—16,15: Program dla najmłodszych. 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego. (Kurs średni). 16,40—17,10: Muzyka gramofonowa. 17,10—17,35: Odczyt z Wilna. 17,35—18,50: Koncert solistów. 19,15—19,25: Skrzynka rolnicza. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton pt. „Nowe światy do zdobycia“. 20,15: Omówienie koncertu europejskiego z Pragi Czeskiej. 20,30: Koncert europejski z Pragi. (Transm. na wszystkie stacje polskie).

Zjednoczone Chóry Kościelne

uczciły dzień **patronki muzyki św. Cecylji** w niedzielę 22 bm. wysłuchaniem mszy św. w kościele św. Trójcy, podczas której wykonał pienia chór św. Grzegorza pod dyrekcją p. Mrugowskiego.

W południe odbyła się w sali Domu Katolickiego przy farze akademja, w której wzięły udział wszystkie bydgoskie chóry kościelne. Ks. patron Dąbrowski, zagajając uroczystość, wspomniał o odbywającym się tego dnia **drugim Wszechpolskim Kongresie Muzyki Liturgicznej w Krakowie.**

Ks. patron zaznaczył, że z powodu niemożności wzięcia udziału w uroczystościach krakowskich, zarząd bydgoskiego okręgu i poszczególne chóry pragną zadokumentować swą łączność z potężną organizacją ogólnopolską.

Profesor Miejskiego Konserwatorjum w bogatym w treści i pięknym referacie naszkicował rozwój polskiej twórczości w muzyce liturgicznej i jej łączność z twórczością kompozytorów obcych.

Wiersz p. t. „Hołd pieśni naszej“, spotkał się u licznych w akademji udział biorących śpiewaczek i śpiewaków z gorącem przyjęciem.

Chór Panien Różańcowych parafji Serca Jezusowego wykonał pod batutą artysty-wirtuoza, ociemniałego organisty p. Jankowskiego szereg przepięknych utworów, z których „Ave Maris Stella“ Kothego, pozostawiło bardzo dodatnio wrażenie.

Po odśpiewaniu przez wszystkich uczestników hymnu „Boże coś Polskę“ ks. patron Dąbrowski solwował uroczystość.



Zebranie Komitetu Niesienia Pomocy Biednym i Bezrobotnym

oraz Parafjalnej Akcji Katolickiej w parafji św. Trójcy.

W środę 18 bm. odbyło się o godz. 18 w „Ognisku Parafjalnem“ przy kościele św. Trójcy zebranie Komitetu Niesienia Pomocy Biednym i Bezrobotnym. Prezes Komitetu ks. proboszcz Skonieczny zagaił zebranie. Po odczytaniu przez sekretarza protokółu z ostatniego zebrania Komitetu zdał z ramienia Komisji Finansowej skarbnik p. Brzyski sprawozdanie z pierwszej urządzonej w miesiącu listopadzie kwesty na rzecz ubogich. Poza ofiarami w gotówce przekazali parafjanie za pośrednictwem kolektorów różne materjały jak węgiel, ziemniaki, odzież, obuwie itd. Za okazane dowody chrześcijańskiego miłosierdzia składa Komitet wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“. Podobna kwesta odbywać się będzie przez całą zimę i to w pierwszych dniach każdego miesiąca. Z ramienia Komisji Rozdzielczej zdały sprawozdania p. Gertychowa i parafj. siostra Caritasu.

Na tem zebranie Komitetu skończono i przystąpiono do zebrania Parafjalnej Akcji Katolickiej, które zagaił prezes p. mecenas dr. Łasiński. W pierwszym rzędzie omawiano sprawę projektu komisji kodyfikacyjnej co do zawierania małżeństw i sprawę nowoutworzonej w Warszawie poradni dla kobiet. Mająca wejść w życie nowa ustawa bierze w obronę śluby cywilne i rozwody, co jest jaskrawym dowodem pogwałcenia prawa Bożego.

Na tem tle wyłoniła się obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono, aby poszczególne stwarzyszenia należące do Par. Akcji Katol. na zebraniu miesięcznem urządziły odpowiednie wykłady i wysyłały zarządowi P. A. K. przyjęte przez członków rezolucje. Pozatem wpłynie również zarząd Akcji Katolickiej na stowarzyszenia do Akcji Katolickiej nie należące. Z ramienia zarządu P. A. K. zwoła się na niedzielę 29 bm. wielki wiec protestacyjny dla par. św. Trójcy. O bliższych szczegółach zostanie ogół niebawem powiadomiony.

W dalszym ciągu zdał sekretarz w zastępstwie skarbnika sprawozdanie kasowe z VIII. „Dnia Katolickiego“. Z kolei omawiano sprawę tegorocznych wykładów adwentowych, które odbędą się w Domu Katolickim na Wilczaku. Porządek wykładów ogłosi się na łamach prasy w najbliższym czasie.

W wolnych głosach nadmienił ks. proboszcz, że parafja nasza uzyskała przy ul. Jary pewien obszar ziemi na cmentarz parafjalny.

—::—

— **Odwołanie.** Zainteresowani odwołują podaną przez nich wiadomość o zaginieniu Apolonji Lisiewicz i Józefy Dukowskiej, gdyż osoby te powróciły już do domu.

— **Czyja parasolka?** Dnia 21 bm., znaleziono w ulicy Gdańskiej parasolkę damską, którą złożono w komisarjacie I. P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 44, gdzie ją osoba poszkodowana może odebrać.

—::—

— **Jeszcze jedna konfiskata.** Większa część wczorajszego wydania „Dziennika Bydgoskiego“ ukazała się z białemi plamami w tekście. Konfiskacie uległy **cztery wiersze druku** objaśniające konfiskatę pisma z dnia poprzedniego.

— **Szkoła Zawodowa Żeńska T. P. P. Ż. K.** w Bydgoszczy, Gdańska 119, podaje do wiadomości, że konferencja rodzicielska, połączona z konferencją wywiadowczą odbędzie się w czwartek dn. 26 bm. o godz. 4 po poł.

Systematyczna kradzież cukru podczas transportu.

Od pewnego czasu zauważono, że cukier dostawiony przez cukrownie drogą wodną i kołową do wolnego składu cukru w Kapuściskach, względnie do Gdańska, gdzieś po drodze ginie. Wolny skład w Kapuściskach, nie odbierał tej ilości cukru, jaką w cukrowniach załadowano i wysyłano pod kontrolą, lecz mniej. Widocznem było, że w czasie transportu cukru, jacyś nieznani sprawcy kradną cukier, ale nie można było wpaść na ich ślad.

Dopiero dzięki energicznym zarządzeniom naczelnika tutejszego urzędu akcyzowego, udało się urzędnikom kontroli skarbowej wpaść na trop sprawców. Przychwycono kilka kobiet, które obnosiły skradziony, nie rafinowany jeszcze cukier, po sklepach i sprzedawały właścicielom.

Kobiety owe wzięto do śledztwa, które wykaże w jaki sposób i kto dokonywał kradzieży cukru.

Do odpowiedzialności pociągnięci zostaną również ci, którzy skradziony cukier nabywali.

Wspaniała uroczystość „Święta Młodzieży“ w parafji farnej.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Brzask“ urządziło w sali Domu Katolickiego przy Farze pod protektoratem swego patrona ks. Baranowskiego tegoroczny obchód Święta Młodzieży. Ks. patron przygotował powierzoną mu młodzież bardzo starannie do obchodu tego święta. Mianowicie za jego staraniem poprzedziły uroczystość kilkudniowe rekolekcje, zakończone wspólną Komunją św. w niedzielę rano, do której przystąpiło około 1000 młodzieży. Wzruszający i budujący był to widok, jak ta młodzież w skupieniu składała u stóp Chrystusa Pana swoje czyste serca.

Po południu o godz. 4-ej odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki, z obfitym programem, na który się składały:

Śpiewy, słowo wstępne, referat i obrazek z życia „Nad ojcowską mogiłą“. Należy wyrazić ks. Baranowskiemu i zarządowi S. M. P. „Brzask“ szczere uznanie za pracę i zabiegi, których nie szczędzono około wykonania programu.

Słowo wstępne wygłosił członek patronatu p. Jan Cywiński. Bardzo rzewne deklamacje wypowiedzieli członkowie SMP. Lis i Delert. Głęboko ujęty referat wygłosił członek patronatu p. Dolczewski. Piękny śpiew wykonał chór młodzieży szkoły Piramowicza, a wzruszający obraz z życia „Nad ojcowską mogiłą“ odtworzyli udatnie członkowie S. M. P.

Wszystko razem zrobiło nader miłe wrażenie na obecnych, przeważnie młodzież, która salę wypełniła po brzegi. Wykonawców programu nagrodzono burzą oklasków.

Niestety, starsze społeczeństwo, a szczególnie nasza inteligencja nie dopisała zupełnie. Nawet rodziców stowarzyszonej młodzieży było niewiele na sali. Z gości obecni byli wszyscy X. X. kościoła farnego z X. proboszczem Łapką na czele i garstka zawsze tych samych znanych obywateli. Jest to bardzo smutno, że starsze obywatelstwo tak mało się interesuje i niedocenia ważności wychowania naszej dorastającej młodzieży, tej przyszłości Narodu i nie popiera choćby moralnie tych, którzy bezinteresownie zadawają sobie dużo mozołu w wychowaniu przyszłych obywateli kraju.

W imieniu młodzieży apeluje się do wszystkich obywateli dobrej woli, aby więcej uwagi zwracali na wychowanie tej młodzieży, popierali jej szlachetne porywy i w obchodach jak wyżej wspomniany chętnie się z nią łączyli.

Przyjaciel młodzieży.

Z Towarzystwa hodowli kanarków „Trel“ w Bydgoszczy.

Dnia 22 listopada br. w lokalu przy ul. Warszawskiej nr. 25, odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. hodowli kanarków „Trel“. Licznie zgromadzeni członkowie towarzystwa i zainteresowani na wniosek zarządu uchwalili urządzić premjowanie kanarków w lokalu przy ulicy Warszawskiej nr. 25 dnia 2 grudnia br. od godz. 9-ej rano. Premjowania kanarków podejmie się sędzia Henryk Marciński z Poznania. Nastąpi potem rozdanie nagród w postaci złotych i srebrnych medali. Wieczorem o godz. 8-ej wspólna kolacja przy koncercie, (śpiew kanarków). Dnia 6 grudnia br. nastąpi o godz. 9-ej rano uroczyste **otwarcie wystawy kanarków.** Wystawa trwać będzie codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 24-ej wieczorem, do dnia 8 grudnia br. włącznie.

Gospodarzami wystawy wybrano p. p. Pawłowskiego i Grzonkowskiego. Informacji w sprawie premjowania i wystawy udziela, także zgłoszenia kolekcji przyjmuje sekretarz Towarzystwa p. Bieszke, ul. Warszawska 25. Wstęp na wystawę będzie bezpłatny.

Z procesu brzeskiego.

Dzień Witosa.

Wyborcze widma na sali sądowej.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego" z 26-go dnia rozprawy).

Pan Popiel znalazł swego prokuratora.

Warszawa, 24. 11. W toczącym się obecnie procesie przesłuchany był w charakterze świadka „podejrzanego" więzień brzeski, b. poseł stronnictwa Narodowej Partji Robotniczej p. Karol Popiel. Zarówno oskarżony, jak i obrona podnosili, że mimo uwięzienia go w Brześciu p. Popiel nie może się doczekać aktu oskarżenia i że jest „człowiekiem, który zgubił swego prokuratora".

Obecnie, jeśli można wierzyć prasie sanacyjnej, **śledztwo przeciwko p. Popielowi zostało podjęte.** Razem z p. Popielem oskarżony jest w sprawie fabryki masek gazowych „Protekta" dyrektor Józef Sakson. Oskarżeni są o to, Sakson, jako dyrektor, zaś Popiel jako udziałowiec fabryki masek gazowych, że wprowadzili władze państwowe w błąd przez fałszywe poinformowanie o kapitałach tej fabryki, przez co uzyskali od rządu zamówienie na dostawę masek z wysokim zadatkiem, wówczas, gdy fabryka jeszcze nie istniała. Podczas pamiętnego procesu gen. Żymirskiego wyszło na jaw, że Skarb Państwa poniósł na tych zamówieniach znaczną stratę.

Oskarżeni będą odpowiadać z art. 591 który przewiduje karę więzienia od 1 roku do lat 6-ciu.

Teror, jaki stosowały władze administracyjne na wsiach.

W dniu dzisiejszym zeznaje świadek Madeiczyk, wiceprezes stronnictwa Piasta do r. 1930. Zeznania jego są bardzo ciekawe, gdyż charakteryzują w jaskrawy sposób **teror wyborczy sanacji na wsiach prowadzony przez starostwa, wójtów i policję.**

Świadek, zwracając się do sądu — powiada: **byłem ubiegłej niedzieli w Krośnie, gdzie przeprowadzano powtórne wybory i widziałem co się tam dzieje. Uważam, że my, chłopi jesteśmy wyjęci z pod prawa. Kiedy wynajęliśmy mały ogród na wiec, przyszedł policjant i dawał gospodarzowi 20 zł, żeby nam tego ogródka nie wynajął.**

Świadek opowiada w dalszym ciągu: **dziś robi się wszystko, żeby sanacja zwyciężyła.** Chłopi widzą, co się dzieje. **Aresztuje się masowo mężczyzn zaufania stronnictwa i boje się, że my, jako państwo, tracimy powagę w masach.**

W r. 1928 traktowano chłopów nieco łagodniej, ale już przy wyborach 1930 r. zastosowano teror. Jeśli jakiś chłop poszedł tylko do drugiej wsi, to go zaraz aresztowano. Cel był taki, żeby nastraszyć ludzi, żeby nikt ust nie otworzył.

— . . . . . Rodzi się przekonanie u chłopów, że policja nie pilnuje złodziei, tylko zajmuje się sprawami politycznemi i jest na usługach wyłącznie sanacji. Masy reagują na to, co się w kraju dzieje bardzo i po dzień dzisiejszy. Musieliśmy te masy na wiecach hamować, wykazując, że nie stać Polskę na żadne eksperymenty. Chłop jako posiadacz ziemi **nie nadaje się do żadnych wystąpień rewolucyjnych** i we własnem jego interesie leży zachowanie spokoju i prawa. W tej akcji legalizacyjnej i wychowawczej Witos i Kiernik należeli do ludzi najwięcej umiarkowanych.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że niech tylko chłop osiągnie uświadomienie, to jest nas tak dużo, że władza sama do nas przyjdzie.

Rozbijanie stronnictw od wewnątrz.

Świadek w dalszym ciągu opowiada, jak chciano go **podstępnie przeciągnąć na podwórko sanacyjne.** I tak pewnego razu w Warszawie spotkał się z posłem Potoczkiem, b. członkiem Piasta, a obecnie posłem z BB. Razem z nim był niejaki Mróz, który oświadczył, że pracuje w Min. Spraw Wewn. i chciałby się poinformować, ilu jest takich chłopów, którzyby chcieli uwolnienia z Brześcia Witosa i Kiernika. Odpowiedziałem, że to śmieszne, **że wszyscy tego chcą.**

Przy drugiem spotkaniu się poseł Potoczek zaprowadził świadka do hotelu, gdzie zjawił się również ten sam Mróz i niejaki Wilczyński. Oświadczyli mi, że są delegowani przez Min. Spr. Wewn. i że chcą, abyśmy wystąpili z Centrolewu a zato zwolnią naszych posłów.

Na trzeci dzień stało się, że Potoczek przeszedł do sanacji, a mnie zaaresztowano za to, że jakobym kiedykolwiek miał nawoływać do niepłacenia podatków. Siedziałem dwa tygodnie w więzieniu. Jednak nikt nie mógł tego potwierdzić, nawet policjanci i sprawa skończyła się uwolnieniem.

Adw. Szurlej: Czy to było przed wyborami?

— Tak, straciłem w ten sposób dwa tygodnie w czasie przedwyborczym.

Nieco z wyborów przemyskich.

Adw. Nowodworski: **Czy podczas ostatnich wyborów w Przemyskiem ub. niedzieli na chłopów nakładano mandaty karne?**

— Tak i mówiono: próbuj nie głosować na jedynkę, to będziesz płacił. Tak więc i w 1931 r. nic się nie zmieniło, jest nawet gorzej. Rozdawanie kartek było bardzo utrudnione. Wszędzie jeździli policjanci i wywiadowcy i pilnowali, żeby nie rozmawiać o siódemce. Dawniej, za Austrji takie rzeczy się nie działy, choć i tam była „kiełbasa wyborcza" — ale teroru nie było.

Adw. Nowodworski: To te Badeniowskie wybory były niczem w porównaniu z obecnemi?

— O, tak! Tam chłopa chciano skaptować, a tu go teroryzowano.

Adw. Szurlej: **Może uciekano się do potajemnego rozdawania siódemek, ale za to pozwalano jawnie głosować?**

Przewdn.: To jest niepoważne pytanie.

Adw. Szurlej: Ale to jest straszne, co mówi świadek.

Przew. To tembardziej nie należy robić dowcipów.

Adw. Szurlej prosi o zaprotokółowanie swego pytania, zaznaczając, że **takim samym aktem teroru było zabranianie rozdawania siódemek jak i pozwalanie głosować jawnie.**

Bardzo ciekawe zeznania b. posła Gruszki.

Przed sądem staje b. poseł Brunon Gruszka, obecnie dyrektor banku „Piastowiec". Świadek w krótkich rzutach streszcza całą historję ruchu ludowego Piasta aż do r. 1920, kiedy to Witos wezwał chłopów do wstępowania na ochotników do armji.

Nikt zamachu majowego nie legalizował.

Wypadki majowe — powiada świadek — Piast zrozumiał jako nieszczęście. Mimo wewnętrznych tarć, ustosunkowano się do rządu pozytywnie. Były to jednak ciężkie chwile, kazano nam głosować na Piłsudskiego.

Prok. Grabowski: Mówił pan, że przewrót majowy nie został zalegalizowany. Czy i tak osk. Witos myśli?

— Ja nie wiem co Witos myśli i za niego nie będę odpowiadał.

Ale czy wszystkie rządy pomajowe — uważa pan za nielegalne?

— To nie jest to samo.

— Dlaczego? — przecież przewrót nie został zalegalizowany? Wybór prezydenta był nieważny...

Ja tego nie powiedziałem. Tu chodzi o sam fakt zamachu, który nie jest rozgrzeszony.

Przewrót majowy został dokonany przez Józefa Piłsudskiego, który został później wysunięty na prezydenta i pan być może głosował na niego?

— Jeśli pan prokurator jest ciekawy, to powiem, że nie głosowałem. Wybór prezydenta niema nic wspólnego z legalizacją zamachu.

Adw. Berenson: Czy była ogłoszona amnestja dla sprawców zamachu?

— Właśnie, że nie była. Amnestję uważałbym za legalizację zamachu.

A gdyby uznano naprzykład, że Piłsudski w maju dobrze przysłużył się ojczyźnie?

— Taka uchwała nic nie znaczy. Za występek musi być kara albo amnestja.

Osk. Lieberman: Czy przed wyborem Piłsudskiego na prezydenta ukazała się jakaś enuncjacja rządowa, że już sam wybór tylko uważa się za legalizację zamachu?

— Nie nie było takiej enuncjacji. Sam wybór Prezydenta jest przewidziany konstytucją, ale nie może on być jednocześnie legalizacją minionej polityki. Trzeba zważyć, że był drugi contrkandydat i już to samo odbiera cechy jakiejś legalizacji. Przed głosowaniem kładziono nam w uszy, że jeśli Piłsudski nie zostanie obrany prezydentem, to grozi nam w dalszym ciągu wojna domowa.

Zamiast na barykady — do rządowego żłobu.

Świadek zeznaje dalej: Myśmy oddali swe głosy, uchwalali budżety, oni mieli trzymać się ram prawnych. Tymczasem nie dotrzymali i na drogę legalną nie weszli. **Chcieliśmy współpracy z rządem, ale rząd tego nie chciał.** Prawa obywatelskie zostały zawieszone na kołku. Chłop polski, bardzo na te rzeczy czuły widział **wielką rozrzutność w gospodarce państwowej** i nie bardzo mógł zrozumieć, jak za jego ciężkie pieniądze podatkowe można mu było rozbijać głowy na zebraniach politycznych. Posłowie nieraz musieli wysłuchiwać od swych wyborców, że są za spokojni. Pamiętam, jak raz jeden z posłów zawołał na zebraniu: „ja jestem gotów stanąć na barykadach przeciwko rządowi". Wtedy Witos powiedział: „nie bójcie się, ja go wstrzymam". Ten jedyny poseł który gotów był iść na barykady, przeszedł obecnie do... BB.

Adw. Szurlej: Kto to jest?

— Wojowniczy ten poseł zasiadający obecnie w BB. nazywa się Potoczek.

Klasyczne zeznanie o Witosie, jako polityku, złożył min. hr. Lasocki.

Przed sądem staje sędziwa postać emerytowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jest to hrabia Zygmunt Lasocki, który powiada: znam Witosa z parlamentu austrjackiego od 1913 r. Ja siedziałem na prawem skrzydle, on jako młody działacz, radykalniejszy — na lewem. W czasie wojny z człowieka partyjnego Witos zrobił się mężem stanu, myślącym kategorjami ogólno-polskiemi.

Adw. Szurlej: A jakie zasługi jego są z czasów wojny?

— Opiekował się internowanymi uchodźcami. W Kole Polskim wyrabiał czysto polską orjentację, orjentację niepodległościową w oparciu o państwa zachodnie. I dlatego sprowadził na siebie prześladowania. Po powrocie ze Szwajcarji, gdzie zetknął się z Henrykiem Sienkiewiczem — oddał się cały idei niepodległościowej i razem z Tetmajerem całą siłą forsował rezolucję z 28 maja 1917 r., w której jest mowa o Polsce zjednoczonej, z dostępem do morza. W 1918 r. był inicjatorem i prezesem Komisji Likwidacyjnej. Zasługi jego są tu znaczne. W r. 1920 zastałem go zrównoważonym i pewnym zwycięstwa oręża polskiego. Jako premjer obiecał całkowitą pomoc dla Lwowa.

Adw. Szurlej: Co pan minister zastał obecnie na kresach wschodnich?

Grupa rządowa wydała walkę stronnictwom narodowym i w Małopolsce Wschodniej. Poczęto rozbijać endecję i Piasta. Dzięki tej walce żywioł polski obecnie **znacznie się skurczył.** W końcu świadek stwierdza, iż w Krakowie słyszał Witosa, który mówił: „z drogi praworządności zepchnąć się nie damy".

Co zeznał adjutant Witosa, sędzia Brodacki.

Zeznaje św. Brodacki, długoletni sędzia w Małopolsce Wschodniej. Obecnie poseł i redaktor Piasta, uważany za adjutanta Witosa. Chłopi — powiada świadek — nie tylko narzekają dziś **na nędzę,** ale i na to, **że prawo nie jest prawem.** W czasie ostatnich wyborów ub. niedzieli widziałem jak policja zdzierała afisze wyborcze, jak napadano na lokale i policja nie interwenjowała. Zwalczamy dyktaturę, gdyż jest ona niebezpieczna dla państwa, którego losów nie można wiązać z losem i życiem jednej osoby. Co się zaś tyczy Witosa i jego działalności, to uważam, iż jest on chemicznie wyprany z wszelkiej demagogji. Oskarża się ludzi o czyny niepopełnione na podstawie doniesień policji. Policja ta nie bardzo się orjentuje, co się na tych wiecach mówi.

Jak się szykanuje ludzi, doświadczyłem na sobie. Oto byłem kilka razy aresztowany i bez żadnego powodu. Gdy mnie wypuszczono — starosta mówił: może pan sobie pójść. A gdy zapytałem: na jakiej podstawie zostałem aresztowany? otrzymałem odpowiedź: pan nie był aresztowany tylko zatrzymany...

Adw. Szurlej: Czy każdy starosta lub wójt wie, jak się głosuje?

— Administracja niższa badzo zwraca na to uwagę i przeważnie wyjdzie na jaw — kto na co głosował i później jednych szykanuje się — a drudzy są uprzywilejowani.

W końcu zeznań nastąpił zatarg między prokuratorem i obroną. Prokurator wyraził swój żal, iż zgodził się na zwolnienie świadka od przysięgi, licząc się z tem, że świadek jest sędzią. Tymczasem — powiada prokurator: mam do czynienia z politykiem. Obrona ostro zaatakowała prokuratora, twierdząc, że jest to votum nieufności dla świadka. Dyskusję nagle przerwał przewodniczący, uważając, że nie było żadnej obrazy.

Dalszy korowód świadków.

W dalszym ciągu zeznawali: świadek **Chrześciuk,** działacz z Piasta, który opowiada o bezprawiach wyborczych, rolnik **Stachnik,** działacz Piasta, poseł **Piruch z Piasta,** rolnik z zawodu, b. wojewoda tarnopolski dr. **Lucjan Zawistowski,** b. wojewoda śląski **Mieczysław Bilski** — wszyscy oni charakteryzowali działalność polityczną Witosa i Kiernika, mówiąc o nich w superlatywach (z najwyższemi pochwałami).

W dalszym ciągu zeznawali: **Stanisław Kosiński,** sędzia z zawodu, b. poseł **Jan Pieniążek,** b. poseł **Paweł Bobek,** adw. **Antoni Łucki,** ks. **Józef Kledzik, Wojciech Maciuszek** rolnik, **Mamrot**

oraz **Petryka,** nauczyciel szkoły powszechnej. Wszyscy ci świadkowie podani byli na świadków na też same okoliczności.

Pokłosie zeznań poniedziałkowych świadków

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania — podajemy kilka charakterystycznych szczegółów z rozprawy.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda, pisząc do ministra Sprawiedliwości w obronie sądownictwa polskiego użył takich słów: Dalej mamy przypomnienie, iż nawet Prusacy ze słuszną dumą stwierdzali, że są niezależne sądy w Prusach. W Polsce co do nieusuwalności sędziów, dotąd nie było wątpliwości. Stwierdzam, że obecny projekt nie daje gwarancji niezawisłości sędziów. Na pytanie obrońców św. Władysław Seyda — odpowiada: W 1928 r. wpłynęło 1500 protestów wyborczych, z których znaczna większość była uzasadniona. Mianowania tych ministrów, którzy otrzymali votum nieufności uważam za niekonstytucyjne.

*

Św. Głąbiński: W listopadzie 1926 r. wydano dekret o karach za ogłaszanie nieprawdziwych wiadomości i za zniewagę władzy. Sejm zniósł ten dekret. Pan Prezydent wprowadził go z powrotem ze znacznem obostrzeniem. Pięć lat więzienia i wysoka grzywna grozi temu, kto ubliża czci lub powadze Prezydenta nawet w jego nieobecności.

Nawet w państwach monarchistycznych wymagana była zniewaga publiczna, ten warunek u nas był zniesiony.

W sprawie wyborów świadek oświadcza: Obecnie akta z obwodów wyborczych idą do starostw i policji. Gdy robiłem zarzut z tego powodu p. Carowi, powołał się na jakiś okólnik w tej sprawie. Uważam, że **żaden okólnik nie może być sprzeczny z ustawą.**

Obecna większość sejmowa zatwierdziła przekroczenia budżetowe. Nie jest to jednak w porządku. Jest wszak Trybunał Stanu, jest orzeczenie. Trybunał Stanu ma też coś do powiedzenia.

Mam żal do rządu, że nie przeprowadził dochodzeń w związku z postawionemi zarzutami przez marszałka Piłsudskiego w wywiadzie o wesołych budżetach...

H. S.

Precz z nowoczesnem pogaństwem!

Jako awangarda Akcji Katolickiej urządziło Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy zebranie protestacyjne przeciwko nawskroś bezbożnemu projektowi prawa małżeńskiego przygotowanego krecią robotą niekatolickiej Komisji Kodyfikacyjnej.

Zapał referenta p. dyr. Baranowskiego udzielał się wszystkim obecnym. Mówca stwierdza, że nowoczesne pogaństwo pragnie z Polski uczynić kraj bezbożnych. Ochrypłym głosem woła on: „Precz z małżeństwem katolickiem!". Temu wołaniu winniśmy przeciwstawić stanowczy protest większości katolickiej w Polsce, przekonanej o świętości i Boskiem pochodzeniu sakramentu małżeństwa, które nie jest zwykłym kontraktem, ale związkiem zawartym z woli Bożej. **„Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie waży się rozłączyć".** Umowę potwierdza **sam Bóg, który potwierdzenia swego nie cofa. Zdołamy oszukać ludzi, ale nie Boga.** Rodzina jest podstawą narodu. Zatrucie rodziny jest równocześnie zatruciem narodu. Rozwody rzuciłyby niewiastę na pastwę namiętności ludzkich. Wprowadzenie rozwodów uczyniłoby z Polski piekło bolszewickie. **Kto kocha Boga i Ojczyznę** nietylko nie dołoży palca za ustawami, lecz **walczyć będzie zdecydowanie przeciwko nim.** Sekret szczęścia małżeńskiego tkwi w cnocie. Złoto i uroda miną a brak serca powoduje nieszczęście. Niechaj w małżeństwie zniknną wszelkie swary. Ognia rozpalonego nie gasi się słomą, lecz wodą. Należy wspólnie radować się i wspólnie przelać łzy, opromieniając związki małżeńskie aureolą nauki Chrystusowej. **Precz z nowoczesnymi poprawiaczami kultury, działającymi na żołdzie agentur międzynarodowych! Niech w Polsce zabrzmi głos: „Żądamy ślubów tylko w kościele, a nie w ścianach Magistratu!"**

Żywiołowe oklaski dowiodły, że prelegent dotknął najczulsze struny duchowej słuchaczów. W rezultacie sformułowano rezolucję zawierającą najenergiczniejszy protest przeciwko projektowanej ustawie o ślubach cywilnych i rozwodach oraz przeciwko „Poradni warszawskiej". Równocześnie zapowiedziano wiec ogólno-parafjalny na niedzielę, dnia 29. bm. o godzinie 12,30 w sali Patzera.

Nie zapomniano również o bohaterach powstania listopadowego. Pamięć ich uczciło krótkie przemówienie p. prezesa oraz z głębokiem zrozumieniem wygłoszone deklamacje dwóch druhen „Promyka" pt. „Zwalonym krzyżom", „Zapadłym mogiłom" i „Nie wydrzecie".

Po szeregu komunikatach zakończono zebranie pieśnią „Boże coś Polskę". **Eska**

Aeroplan, który wznosi się prostopadle ku niebu



Pisaliśmy już nieraz o tych nowych maszynach do latania, które nie potrzebują brać rozpędu po ziemi, tylko wznoszą się prostopadle w górę, a to dzięki śmidze, która jest umieszczona pionowo na szczycie samolotu. Konstruktorzy długi czas odnosili się do tej maszyny z nieuzasadnionym sceptycyzmem, aż przekonał się jednak do tych maszyn rząd angielski i zarządził ich budowę całemi serjami.

Włamania i kradzieże.

Pani Juljanna Rutkowska, zamieszkała przy ul. Jezuickiej 6, pozostawiła w przedpokoju jednego z tutejszych składów, przy ulicy Długiej, płaszcz damski, wartości 80 zł. Jakież jednak było jej zdziwienie gdy za powrotem nie znalazła już płaszcza, albowiem jakiś złodziejaszek odnalazł go tam i zabrał jak swój.

Do chlewa p. Marjanny Mężydło, zamieszkałej przy ulicy Nakielskiej 40, jakiś nieznany sprawca, amator drobiu, włamał się zapomocą wyrwania skobla u drzwi i skradł 11 pięknych, tłustych kur, wartości 70 zł.

W nocy z soboty na niedzielę, jacyś amatorzy jabłek, włamali się zapomocą wyrwania skobli u drzwi do piwnicy p. Józefa Borkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Orła 12 i skradli około 5 centnarów jabłek, wartości 180 zł. Sprawcy, aby zabrać taką ilość skradzionych jabłek, musieli prawdopodobnie mieć ze sobą wóz, lub samochód.

Tejże samej nocy, nieznani „mechanicy" włamali się do fabryki maszyn rzeźnickich p. Zimmermanna, przy ulicy Jagiellońskiej 50, skąd zabrali maszyny i inne narzędzia, ogólnej wartości 489 zł.

W ubiegłą niedzielę, zgłosił się do tutejszej policji p. Maks Stein, zamieszkały we Lwowie, donosząc, że w pociągu, zdążającym z Tczewa do Bydgoszczy, między stacjami Subkowy a Majewo, w wagonie IV klasy, nieznany sprawca skradł mu teczkę bronzową z zawartością przyborów toaletowych, dodatków do ubrania, listów korespondencyjnych, kapelusza męskiego, koloru zielonkowatego i innych przedmiotów, na ogólną sumę 120 zł.

—::—

— **Bracki przyjeżdża do Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, w piątek i w sobotę, dnia 27 i 28 listopada br., wystąpi gościnnie w sali „Uśmiechu Bydgoszczy", znakomity artysta dramatyczny Władysław Bracki, aby na czele pierwszorzędnego zespołu Teatru Poznańskiego, zaprezentować się publiczności. Równie wielką atrakcją będzie sztuka, którą Teatr odegra, a mianowicie **„Kajzer"** Macieja Wierzbińskiego. Jak wiadomo, „Kajzer" był ostatnio rewelacją Teatru Polskiego w Poznaniu, zaś Władysław Bracki niezrównanym odtwórcą b. cesarza Wilhelma II. Zatem będziemy mieli sposobność i my podziwiać niecodzienną kreację znakomitego artysty w otoczeniu takich sił jak Bracka, Korjan, Orszańska, Barański, Bukowski, Frankowski, Gozdawa, Orwicz, Zenker i inni. Bilety w cenie od 1 do 4 zł już są do nabycia w księgarni p. Gieryna, plac Teatralny.

— **Wykład z przezroczami świetlnemi p. tyt. „Z Esperantem naokoło kuli ziemskiej".** Staraniem „Bydgoskiego Towarzystwa Esperantystów" odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjum humanistycznego przy ulicy Grodzkiej wykład prof. dr. St. Pelińskiego na powyższy temat. Bogaty zasób przezroczy urozmaici wykład i zapozna widza z historją Esperanta, jego rozwojem wśród szkół, uczonych, robotników, tramwajarzy, policjantów, sportowców, harcerzy itd. Pozatem odbędzie się publiczna lekcja próbna języka Esperanto. Literat p. Jean Forge zademonstruje niniejszą lekcję na podstawie sławnej metody ks. Cseh. „Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów" planuje od 1 grudnia nowy kurs, zastosowując właśnie tę nadzwyczaj interesującą metodę. Już tego samego wieczora rozpoczną się zapisy zainteresowanych.

Bank Polski płacił dnia 25 listopada za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	32.08
franki szwajcarskie	172.07
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	209,75
guldeny gdańskie	172,92
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,77
korony czeskie	26,26

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 24. 11. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	24,00—25.25
Żyto	25,50—26.00
Jęczmień	22,00—22,75
Jęczmień browarny	26,00—27,00
Groch Viktorja	23,00—29,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00.00
Owies	24,00—24.80
Otręby pszenne	16,50—18,00
Otręby żytnie	17,00—17,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 11. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	070—082
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	060—068
Mięsiste tuczone starsze	044—052
Miernie odżywione	036—042
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	044—050
Miernie odżywione	036—042
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—080
Tuczone mięsiste	060—066
Nietuczone, dobrze odżywione	040—050
Miernie odżywione	030—040
Jałowice:	
Wytnczone pełnomięsiste	070—080
Tuczone mięsiste	060—068
Nietuczone, dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	036—042
Młodzież:	
Dobrze odżywione	042—050
Miernie odżywione	036—040

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	076—084
Tuczone cielęta	066—074
Dobrze odżywione	054—064
Miernie odżywione	040—050

Owce:

Tuczne starsze skopy i maciorki	050—066

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	092—098
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	084—090
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	076—082
e) maciory i późne kastraty	084—090
Świnie bekonowe	080—082

Z sali sądowej.

Kradzież w recydywie.

Przed izbą karną stawał 21-letni Piotr Wrona, monter, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o kradzież w recydywie.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w październiku bież. roku włamał się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Edwarda Wawrzyńskiego, w Bydgoszczy, gdzie skradł 10 koszul, szkatułkę z dokumentami i mandolinę. Włamania dokonał w towarzystwie jakichś niewyśledzonych dotąd wspólników.

Sąd wymierzył mu karę **1 roku więzienia.**

Na targu... kradną wszystko.

Gosposie, strzeżcie się bezczelnych złodziei.

Bydgoszcz, 25. 11.

(hak.) Dzisiaj środa, dzień targowy. Na Starym Rynku tłok, zbieranina straganów, wozów, koszów. **Sprzedaje się wszystko, kupuje się wszystko, kradnie się wszystko...**

Tak, niestety, kradnie się co pod rękę wpadnie. Bo pośród tego mrowia, które w dzień targowy zbiera się na Rynku, poważny procent nie przychodzi w celach załatwienia jakichkolwiek transakcyj hnadlowych. **Wyłażą z zakamarków przedmiejskich jakieś ciemne typy,** kręcą się tu i tam, ofiarowują zupełnie zbytecznie swoją pomoc, a gdy nadarzy się chwila sposobna sięgają chętnie po cudzą własność, wszystko jedno jaką.

Najchętniej biorą pieniądze. Coraz mniej jest coprawda naiwnych na świecie — bieda kształci rozum i zaostrza zmysły — ale ciągle jeszcze wśród tłumu kupujących czy nawet sprzedających znajdzie się jakaś, powiedzmy to gorzkie słowo, „gapa", która za moment nieuwagi płaci drogie frycowe. Niepewnie trzymana w ręku **torebka,** lekkomyślnie wsunięta w kieszeń płaszcza czy fartucha **portmonetka,** a zaraz znajdzie się jakiś „fachowiec", który wprawnie i zręcznie uniemożliwia zawieranie jakichkolwiek transakcyj handlowych, usuwając na własny użytek środki obiegowe — pieniądze.

Z koszyków, które choć na chwilę spuszcza się z oka, ginie wszystko. Główka kapusty, 4 jaja, pomidory, szczotka, jabłko albo gęś, zależy od tego czy złodziej jest szczęściarzem czy pechowcem. Bo jak ma pecha złodziej, to musi się zadowolić robaczywym owocem, a jak ma tego samego pecha okradziony, to nieraz **cała rodzina musi się zrzec świątecznego obiadu** na rzecz nieznajomego... smakosza, który w nagrodę za swój spryt i pracowitość (!) zażera się indykiem czy inną zdobyczą targowyą.

Pobyt na targu nie jest rzeczą łatwą ani małą. Nie wystarczy dobrze kupić, urwawszy z ceny parę groszy, trzeba jeszcze pilnie uważać, aby cenne zakupy donieść do miejsca przeznaczenia.

A więc gosposie, strzeżcie się!

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Chiny rozpaczają, ogarnięte uczuciem podniecenia.

Paryż, 25. 11. (PAT) „Le Matin" podaje, że delegat chiński Sze odbył wczoraj z Davesem dłuższą rozmowę, w której przedstawił powody niepozwalające ministrowi Koo na postępowanie drogą wytkniętą przez Ligę Narodów.

Sze zobrazował **w gorzkich słowach atmosferę podniecenia i rozpaczy**, jaka panuje w Chinach. Delegat chiński zaznaczył, że o ile **uczucia godności narodowej członków kuomintangu nie będą zaspokojone, wówczas doszliby do władzy przywódcy sowieccy**, którzy czekają na niepowodzenie Chin przed Ligą Narodów, w celu wzmocnienia swej propagandy.

„Le Matin" podaje, iż instrukcje wysłane z Nankinu przedstawicielowi Chin zniweczą prawdopodobnie wszelkie nadzieje porozumienia.

Paryż, 25. 11. (PAT) Dr. Sze otrzymał kontrprojekt chiński na rezolucję opracowaną przez Ligę Narodów. Kontrprojekt domaga się przedewszystkiem **natychmiastowej ewakuacji**. Dziś wieczorem kontrprojekt ma być przedłożony ministerstwu spraw wewnętrznych.

Białogwardziści grożą Sowietom.

Moskwa, 25. 11. (PAT) Agencja Tass donosi: Prasa moskiewska ogłasza następującą wiadomość z Pekinu: Według informacyj ze źródeł kompetentnych współpracownik misji japońskiej w Charbinie udał się do Mukdenu, by zawiadomić dowództwo wojsk japońskich **o zgodzie oddziałów białogwardyjskich na zajęcie kolei wschodnio-chińskiej.**

Plan zajęcia tej kolei, opracowany przez oddziały białogwardyjskie przewiduje, że jeden z tych oddziałów **zajmie dworzec w Charbinie i spowoduje natychmiastowe wstrzymanie komunikacji.**

—::—

Pożar w portowych składach surowego cukru w Gdyni.

Z dotychczas niewiadomych przyczyn wybuchnął w składach cukru surowego nad basenem polskim groźny pożar, który na szczęście zawczasu spostrzeżono i przy natychmiastowej interwencji miejscowej ochotniczej straży pożarnej i robotników portowych zdołano zlokalizować. Rozmiarów strat na razie nie zdołano ustalić, lecz są podobno bardzo poważne.

— **Buda dla psa podwórzowego.** W związku z apelem naszym, nawołującym do ochrony zwierząt domowych przed wilgocią i zimnem, otrzymaliśmy kilka pytań, dotyczących należytego urządzenia bud dla psów podwórzowych. Pytania skierowaliśmy do Tow. Opieki nad Zwierzętami, które przysłało nam następującą odpowiedź:

Buda powinna być zrobiona z grubych desek, dobrze do siebie dopasowanych, tak, by nie było szczelin. Daszek pochyły, pokryty brezentem lub smołowany, winien być tak skonstruowany, by go można było łatwo zdejmować do oczyszczenia wnętrza. Podłoga z dobrych desek, winna być wzniesiona przynajmniej o 6 cm ponad ziemią, obficie wysłaną słomą i wiórkami, lecz nie sianem. W zimie buda winna być zwrócona otworem na południo-zachód, w lecie zaś na północno-wschód. Rozmiar budy zastosować dostatecznie obszerny, aby pies mógł swobodnie stać, zwinąć się, lub wyciągnąć na długość. Psy są bardzo wrażliwe na wilgoć, a przeciągi powodują różne choroby. To też dobra buda powinna być suchą i ciepłą. Czyszczenie budy należy uskutecznić conajmniej raz w tygodniu, przy słotnej zaś pogodzie częściej. Należy ją malować dwa razy do roku, wnętrze wybielić co trzy miesiące.

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu **„Żeński batalion śmierci"** i **„Kobieta z malowaną twarzą"** z Milton Sillsem.

KRISTAL wyświetla ostatnie dwa dni, a więc jest sposobność zobaczenia najświetniejszego aktora i piosenkarza Maurice'a Chevaliera w przebojowem arcydziele p. t. **„Wesoły porucznik"**, o miłych melodjach, miejscami charakterystycznych i oryginalnych. Wszędzie w świecie zachwycano się tym filmem. Nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś nowy podwójny program. Poważnym sukcesem w tym programie cieszyć się będzie z pewnością obraz p. t. **„Dwaj malcy"**. Któż to nie zna tej wzruszającej do łez historji dwóch chłopców, którzy przeżyli wiele, aby stać się bohaterami losu. Drugim filmem jest sensacja z Ken Maynardem p. t. **„Wiosennym szlakiem"**.

NOWOŚCI. Świetną, niepórównaną kreację dała wielka artystka Greta Garbo w najnowszym dramacie salonowym, dźwiękowym p. t. **„Romans"**. Treść filmu niezwykle zajmująca, daje moc wrażeń emocjonujących. W programie bardzo wesoła komedja p. t. „W szponach kryzysu" z udziałem Stane Laurela i Oliwera Hardy'ego.

Z ruchu towarzystw.

„Lutnia" Jachcice. Zebranie miesięczne dziś w środę o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego ul. Saperów 75. Zapisy nowych członków przyjmuje się tamże.

S. M. P. „Gwiazda" przy par. M. B. N. Pom. Dziś o godz. 19 kurs sanitarny w ognisku. Pogrzeb śp. H. Pażołówny w czwartek o godz. 15 z domu żałoby ul. Ugory 3.

Sokół I. Zebranie zarządu dnia 26. bm. o godzinie 20 w hotelu Gastronomja przy ul. Dworcowej.

S. M. P. „Gwiazda". Zbiórka zastępu I. młodz. dziś w środę o godz. 18 w ognisku.

Bydgoski Klub Wioślarek prosi wszystkie członkinie o przybycie na dancing do kawiarni „Europa" w czwartek, dnia 26. bm. o godz. 20.

„Dzwon". Dziś w środę pogadanka zarządu punktualnie o godz. 20 u drh. prezesa ul. Jasna nr. 7. Zaproszenia na wieczorek który odbędzie się 28. bm. w sali „Harmonji" otrzymać można jeszcze u drh. sekretarki, Długosza 13 m. 9

Zarząd 21. Okręgu Wlkp. Kół Śpiewaczych. Dziś w środę o godz. 20 zebranie zarządu, w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, dnia 25. bm. w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmnje się do godziny 9.

POLECENIA

Niniejszem
zawiadamiam Sz. klientelę, iż pracownia obuwia, która była otworzona z dniem 1 października 1931 r. jako spółka przy ul. Długiej 80, pomiędzy Michałem Brzeczkiem zrywam z dniem 25. 11. 31, oraz za wszelkie długi i przyjęte reperacje nie odpowiadam. Józef Brzeczek. (2490l

Miód (24927
pszczelny gwarantowany 5 kg. 16 zł, 10 kg. 29 zł., jasny górski 5 kg. 20 zł., 10 kg. 37, z blaszanką opłacone wysyła „Patoka" Kupczyńce 1, poczta Denysów.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
8 mórg z budynkami z powodu podziału spadku tanio na sprzedaż. Zgł. pod „Podział" do Dzien. Bydg. (24904

Gospodarstwo
prywatne 110 mórg, bez inwentarza, cena 10.000 zł, wpłata 6000 zł i 19 mórg roli z lasem, bez zabudowania, cena 5700 zł, wpł. 2700 zł sprzeda lub zamieni Makowski. Wejherowo, Klasztorna 9. (24928

Gospodarstwo
wzorowe 70 mórg pszenno-buraczana, inwentarz, tanio poleca „Ziemianin", Dworcowa 60. (24926

Dom
i warsztat nadający się do każdego przedsiębiorstwa z wielkim ogrodem i łąką nad wodą masywny, w dobrym stanie natychmiast na sprzedaż, cena 11.000 zł. Wpłata podług ugody Zgł. B. Langowski, Czersk, ul. Szkolna 17, powiat Chojnice. 24929

Kamienica
dwupiętrowa 25.000, wpłaty 10.000. Nowakowski, Dworcowa 60. (13877

Kuchnie
(westfalki) tanio na sprzedaż. Skład komisowy, ul. Pomorska 7. (13881

Połowiec
lekki sprzedam. Podwale nr. 3, tel. 936. (24893

Rower
firmy „Omega" sprzedam korzystnie. Pomorska 22 podwórze. (13887

Piekarnia
zmechanizowana z nowym kompletnym inwentarzem piec patentowy, sklep pierwszorzędny z mieszkaniem, z powodu śmierci natychmiast tanio na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Korzystne kupno". (24917

Obraz
duży do sypialni oraz jeden do jadalni i inne drobne rzeczy tanio sprzedam. Dworcowa 73. (13889

Rower
męski sprzedam tanio. Gdańska 103. (13890

Nowożeńcy
znajdą całkowite urządzenie najtaniej w „Stałej Okazji" Gdańska 34. (24932

Sypialnię (13893
mało używaną sprzedam tanio. Jezuicka 16, m. 3.

Ciężarówka
Chevrolet w dobrym stanie na sprzedaż. Cena 2200 zł. Zduny 8. (13892

Kolonialka
urządzenie, towar, 3 pokoje za 2.600 sprzedam. Adres filja Dzien. (13874

Kiosk
przy głównej ruchliwej ulicy w mieście na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. 24913

Maszyny
biurowe, artykuły biurowe oraz fachową naprawę wszelkich maszyn biurowych poleca f-ma A. Wende, Reprezentant f-my Skóra i S-ka, Bydgoszcz, St. Rynek 21, I p. Telefon 1175. 24925

Smokingowy
garnitur na jedwabiu, czarną kurtę, spodnie w pasy prawie nowe, sprzedam Gdańska 34, Schultz. (13860

Leżanki
kanapy sprzedam tanio. Podwale 3 (24892

KUPNA

Gablotkę
szklaną kupię. Marsz. Focha 14, skład. (13891

Prasę
do fornierowania, żelazną, w dobrym stanie wraz z płytami cynkowemi, oraz maszynę do czopowania (Zinkprässmaschine) poszukuję. Zgłosz. kierować: Dzien. Bydg. Toruń pod „Prasę". (24917

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
do składu zabawek potrzebna. Szarowski, Dworcowa 25. (13880

Poszukuję
ekspedjentkę dzielną w swym zawodzie do składu rzeźnickiego. Alojzy Poznański, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Wybickiego 44, tel. 73. (24919

Potrzebny
zaraz starszy, doświadczony monter samodzielny do prac przy ogrzewaniach centralnych na czas przejściowy. Zgłosz. listowne z podaniem dotychczasowego zajęcia przesłać na adres M. Thielmann. Inowrocław, ul. Kasztelańska nr. 8. (24934

Książkowa (13883
rutynowana potrzebna. Sozański, Dworcowa 40.

Domokrążnym
oddamy nowość bardzo pokupną. Łatwy zarobek 30 zł. dziennie. Of pod „Patent" filja Dz. Bydg. 13864

2 dzielne
ekspedjentki z branży rzeźnickiej, kilkoletnią praktyką, władające polskim i niemieckim potrzebne od 1 grudnia 31. Oferty z odpisami świadectw do firmy Leon Rucki, Toruń, Szeroka 19. 2491

Młodsza
pilna dziewczyna potrzebna. Chrobrego 23, II ptr. II wejście. 13885

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
z samodzielnem gotowaniem poszukuje posady od 1 grudnia 31. Helena Wojtasik, Toruń, Małe Garbary 4, m. 9. (24914

Panienka
z lepszem wykształceniem szuka posady zarządczyni domu (gospodyni) do samotnego pana, miejscowość obojętna. Oferty Dz. Bydg Toruń pod „Niezależna". (24915

Dyplomowany
czeladnik blacharz-instalator poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Instalator". 24920

Młynarz
samotny fachowiec jako kierownik na młyn motorowy, gotówki 3—4 tys. jako cichy wspólnik może zaraz wstąpić. Zgłosz. Młyn Motorowy, Nawra, pow. Toruń. (24890



DZIERŻAWY

Wydzierżawię
1000 mórg 30.000, 500 mórg 25.000. Nowakowski, Dworcowa 60. (13876

Składu
próżnego od gospodarza z mieszkaniem poszukuję zaraz. Oferty Dziennik „W. Z". (24938

MIESZKANIA

Kto (1387
z rodziny bezdzietnych zamieni 2 pokoje lub 3 z kuchnią na 1 pokój z kuchnią. Zgłosz. Racławicka 1, gospodarz.

Mieszkanie (24947
3 pokojowe najchętniej centrum poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgł do Dz. Bydg. pod „H. R.".

Mieszkania
do wynajęcia. Pomorska nr. 21, parter. (13872

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia wynajmie Nowakowski, Dworcowa 60. (13878

2 pokoje (24897
kuchnię (Okole) mórg ogrodu, roczna dzierżawa odda gospodarz. Ugory 44.

Pokoj
kuchnia 4 0 zł remont wynajmę. Of. do filji pod „Wygoda". (13884

Mieszkanie
pokojowe poszukuję przez Najświętsze Serce Jezusowe wprost od gospodarza w okolicy Okola. Of. „Mieszkanie frontowe" Dzien. (24939

2 pokoje (24910
kuchnia do wydzierżawienia. Ks. Skorupki 82

Komfortowe
mieszkania, składy wynajmie Długa 5. (24906

POKOJE

Pokoju
skromnie umeblowanego możliwie z osobnem wejściem od grudnia w centrum miasta poszukuję. Zgłoszenia z dodaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „P. K." 24918

Elegancki
pokój, elektr., centralne ogrzewanie, łazienka, ul. 20 Stycznia 22 — 2. (13870

Pokój
umebl. na 2 osoby, czysty, tanio odda ul. Dolina 18, gospodarz. (13848

Pokój
umebl. osobie poważnej wynajmę. Kołłątaja 3, mieszkanie 4. (13843

Pokój
niekrępujący utrzymanie. Pomorska 3. (13882

Próżny
pokój dla starszej osoby Ks. Skorupki 82. (24911

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. (13871

Pokój (13879
umebl. wynajmę dla 2 panów lub małżeństwa. Sienkiewicza 16. m. 10.

Pokój
osobnem wejściem. Piotra Skargi 11, m. 4. 13873

Tanio
pokoje umebl. Świętojańska 13, I p. 138-6

Pokój
z utrzymaniem na 2 osoby do wynajęcia. Kordeckiego 12, m. 1. (24937

RÓŻNE

Obiady
z 3 dań 1.00 zł. kolacja z 3 dań 1.20 zł. wydaje codziennie restauracja, Stary Rynek 21, dawniej Cisewski. (248.9

Unieważniam
zaginioną książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Krajewski, Barcin Wieś. (13888

MATRYMONJALNE

Sędzia
zawrze znajomość matrymonjalną z inteligentną, majętną panną do lat 27. Wyczerpujące nieanonimowe oferty z fotografją którą zwrócę, pod „Sędzia". 24866

Pana
który nadał ogłoszenie pod M. D. 39, proszę o zwrot fotografji, ul. Dąbrowskiego. (24874

Wdowa
szuka starszego kawalera choć bezrobotny. Of. Dz. Bydg. „G. 2." (24886

Starszy (24885
majętny rolnik poszukuje żony z gotówką lub wżeni się do interesu. Oferty pod „A. 4" do Dz. Bydg.

Lat 21
panna posiadająca nieruchomość wartości 20 tys. zł. pozna pana w celu matrymonjalnym, z gotówką 8 do 10 tys. zł., lub dobra posada. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Cel". (13850

Szukam
dla mego brata, dobrego rolnika, byłego administratora dóbr, przystojnego szatyna lat 33, dzierżawcy 330 morg. gospodarstwa, które zamierza kupić, panny z dobrej rodziny do lat 30 w celu matrymonjalnym, z posagiem 30 do 40 tys. gotówki. Upraszam łaskawe oferty przesłać z dołączeniem fotografji, którą się zwraca pod „Z. D. 30" do filji Dz. Bydg. (13856

POŻYCZKI

Baczność.
Do mego opatentowanego wynalazku, który jest artykułem masowym i niezbędnym w każdym domu, poszukuję pożyczki 5000 zł za wysokim procentem lub udziałem albo wspólnika. Łaskawe zgłoszenia Dziennik pod „Wynalazek". 24909

†

W dniu 20. XI. br. o godz. 21.12, w szpitalu powiatowym w Szubinie, zasnął w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach inspektor szkolny powiatu szubińskiego ś. p.

Leopold Rudawski

w 49 roku życia.

Eksportacja zwłok nastąpiła we wtorek, dnia 24 listopada br. o godz. 10.30 z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Szubinie. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. w Poznaniu na Jeżycach.

W Zmarłym straciło Nauczycielstwo powiatu szubińskiego znakomitego pedagoga i organizatora szkolnictwa.

Szubin, dnia 23 listopada 1931 r.

24891) **Nauczycielstwo powiatu szubińskiego.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26. XI. 1931 o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w firmie Rawa przy ulicy Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą maszynę do pisania. (24935
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.



PRZETARG.

W czwartek, dnia 26. XI. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w firmie **Rawa** przy ul. **Śniadeckich 37**, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

80 par obuwia męskiego, 120 par damskiego.

24936) **Łuczka**, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 26. 11. 31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę, o godz. 12 przy ul. **Gdańskiej 131** stary numer: **2 rolwozy, 2 biurka.**
O godz. 12,30 przy ul. **Gdańskiej 55** st. numer **2 maszyny do szycia.**

24933) **Steżycki**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 15-tej sprzedawać będę w **Przyłękach** najwięcej dającemu za gotówkę: **2 krowy czarno-pstre.**
Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Malickiego w Przyłękach. (24931
Walkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

†

Dnia 23 listopada 1931 r. zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. ś. p.

Franciszek Jabłoński

właściciel domu

przeżywszy lat 49. W smutku pogrążeni

Narzeczona, krewni i przyjaciele.

Pogrzeb z domu żałoby Fordońska 12, na nowy cmentarz odbędzie się dn. 26 bm. o godzinie 14-tej.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w czwartek o godz. 8-mej, w kościele Misjonarzy ul. Ossolińskich. (24879

Uchwała. I) W sprawie nadzoru sądowego kupca Maksymiljana Smeji z Osia udziela się dłużnikowi dalsze odroczenie wypłat o trzy miesiące t. j. do **dnia 24 lutego 1932 r.** II) Koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik. III) Uchwała jest natychmiast wykonalna.
Świecie, dn. 20 listopada 1931 r. (24924) **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego kupca Władysława Nowaka w Świeciu I) uchyla się postępowanie nadzoru sądowego nad majątkiem dłużnika. II) koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik. III) Uchwała jest natychmiast wykonalna.
Świecie, dnia 20 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 651, że Bugaj Wojciech, rolnik w Lipiejgórze i żona jego Marjanna z domu Woźniak umową notarjalną z dnia 26 sierpnia 1931 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (24921
Margonin, dnia 19 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 27. XI. 31 r. o godz. 11 sprzedawać się będzie przy ul. **Gdańskiej 54**, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: **stół dębowy, bufet, kredens, zegar ścienny, obraz olejny, piec żelazny, szafę do rzeczy, lustro, bufet sosnowy, kanapę i dwa fotele, maszynę do pisania, garnitur koszykowy t. j. stół okrągły, 2 fotele i kanapę.**
Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1931.
24930) **MAGISTRAT, Oddział Egzekucyjny.**

Podziękowanie.

J. W. P. Przełożonym, Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim krewnym i znajomym ś. p. męża mego, **Anastazego Ciesielskiego**, nadz. przew. telegr. Urzędu Telegr. w Bydg., za okazaną pomoc materjalną i wzięcie udziału w pogrzebie, jak również orkiestrze post. za uświetnienie tego smutnego obrzędu, składam gorące wyrazy podziękowania
24912) **Bronisława Ciesielska** z dziećmi.

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego kupca Romana Urtnowskiego z Świecia I) zarządza się odroczenie wypłat dłużnikowi o dalsze i ostatnie trzy miesiące t. j. do dnia 29. II. 1932 r., II) koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik, III) uchwała jest natychmiast wykonalna. (24922
Świecie, dn. 20 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy